

PR

Cena numeru 2 złote



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 21 LISTOPADA 1946 ROKU

Nr. 322 (513)

GRA W OTWARTE KARTY

Minister Mołotow domaga się ujawnienia ilości wojsk amerykańskich i brytyjskich na terenie państw, które nie brały udziału w wojnie

Londyn (obsł. wł.) — Wczoraj wieczorem obradowała w Nowym Jorku komisja polityczna i bezpieczeństwa ONZ. Na porządku dziennym obrad postawiono wniosek radziecki, domagający się ujawnienia ilości wojsk państw sojuszników na terytoriach państw innych, niż były kraje nieprzyjacielskie.

Debate nad wnioskiem radzieckim rozpoczął min. Mołotow.

Na wstępie min. Mołotow oświadczył, iż państwa sojusznice utrzymują swe wojska w byłych krajach nieprzyjacielskich dla dwojakich celów — przede wszystkim dla przeprowadzenia demilitaryzacji tych krajów, a poza tym dla wprowadzenia tam ustrojów prawdziwie demokratycznych.

Jednakże jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania utrzymują poza tym swe wojska w tylu zakątkach świata. Wyjaśnienia tego faktu mogłyby udzielić tylko same Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mołotow wysunął postulat, aby Zgromadzenie Generalne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa domagać się od członków ONZ ujawnienia w ciągu miesiąca ilości i rozmieszczenia swych wojsk w dniu 1 listopada rb. w danym kraju i poza jego granicami — wyjąwszy były kraje nieprzyjacielskie.

Mołotow podkreślił, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania posiadają oprócz sił zbrojnych szeroko rozwiniętą sieć baz lotniczych i morskich, co budzi tym bardziej uzasadniony niepokój wśród krajów zaprzyjaźnionych.

Stwierdziwszy, iż obecność sojuszników wojsk okupacyjnych w Japonii i Niemczech jest rzeczą niezbędną i że tym samym obecność tych wojsk w innych krajach dla ochrony linii komunikacyjnych z terenami okupacji staje się również niezbędną, Mołotow przypomniał, iż wojska radzieckie zostały już wycofane z Jugosławii.

Skazanie terrorystów rumuńskich

BUKARESZT (PAP). Zakończył się tu proces wykrytej niedawno organizacji terrorystycznej. Oskarżeni admirał Macelaru, Conanicu, Farcasanu, Bosca Malin, general Aldea, pułkownik Plos mila i 14 innych zostali skazani na ciężkie dożywotnie więzienie.

Pozostali 47 oskarżonych skazano na kary więzienia od 6 miesięcy do 20 lat.

Faszyści uciekają do Argentyny

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Italia Libera” znany zbrodniarz faszystowski Piero Parini przybył drogą powietrzną do Buenos Aires, zaopatrzonego w włoski paszport zagraniczny i książeczkę czekową, która umożliwi mu korzystanie z konta otwartego poprzednio w Argentynie. Jako jeden z kierowników faszystowskiego wywiadu politycznego Parini zajmował w swoim czasie stanowiska dyrektora departamentu MSZ do spraw Włochów zagranicznych oraz sekretarza zagranicznej organizacji partii faszystowskiej.

Podczas okupacji niemieckiej Parini był kierownikiem Mediolanu.

wii, Czechosłowacji i Chin, jak również z wyspy Bornholm w ciągu maja rb. Nieliczne wojska radzieckie pozostają w Polsce w ilości, koniecznej dla utrzymania linii komunikacyjnych za zgodą władz polskich.

Celem pozostawiania wojsk radzieckich w Korei jest konieczność obrony interesów sojuszników.

Natomiast wielce dziwnym wydaje się przebywanie wojsk amerykańskich np. w Arktyce.

Powołanie Głównej Komisji Daniny Narodowej

Warszawa (PAP) — Prezydium KRN na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołało Główną Komisję Obywatelską Daniny Narodowej w następującym składzie: przewodniczący prof. Stanisław Grabski, zastępca Prezydenta Krajowej Rady Narodowej. Zastępcy przewodniczącego: Wacław Bareikowski, prezes zarządu głów-

nego Polskiego Związku Zachodniego, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat Rządu do Spraw Wybrzeża, Arka Bożek, wicewojwódą śląsko-dąbrowski — sekretarz generalny. Mgr. Wiktor Kościński — pełnomocnik Rządu do Spraw Daniny Narodowej. Poza tym na członków powołano kilkadziesiąt osób z terenu całego kraju.

Zwycięstwo lewicy w Rumunii

Blok rządowy otrzymał 70 procent wszystkich oddanych głosów

MOSKWA (obsł. wł.). Z Bukaresztu donoszą, iż ludność Rumunii wykazała wielką aktywność i dobrą organizację w czasie ostatnich wyborów powszechnych. W stolicy panował niczym nie zakłócony spokój i porządek.

W lokalach wyborczych obecni byli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych celem obserwowania przebiegu wyborów. Na prowincji w wielu miejscowościach miały miejsce prow-

kacyjne akty ze strony opozycji, które likwidowała ludność miejscowa. Z niektórych okręgów donoszą, iż członkowie opozycji porywali urny wyborcze, nie dopuszczali głoszących do lokali wyborczych, zanotowano też kilka wypadków poważnych starć, wywołanych przez opozycję.

MOSKWA (obsł. wł.). Według pierwszych informacji, nadchodzących z Rumunii blok stronnictw demokratycznych

Fakt ten i inne analogiczne wywołują wiele rozróżnień i pytań „Dlaczego tam utrzymywać wojska?”

Wyjaśnienie znalazło by się tylko na drodze udzielenia wyczerpujących informacji na Radzie Bezpieczeństwa.

Przechodząc do niedawnego wniosku przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — Austina, Mołotow stwierdził, iż oba wnioski — radziecki i dalej idący amerykański — mogłyby połączyć, co dałoby wielce pożądany rezultat i pełniejsze informacje. Na zakończenie min. Mołotow podkreślił, iż Związek Radziecki jest gotów udzielić ze swej strony PEŁNYCH informacji. Mołotow nie widzi żadnego usprawiedliwienia dla odmowy udzielenia wyjaśnień i nie żywi wątpliwości, że przyjęcie wniosku radzieckiego przyczyni się korzystnie do rozwiązania problemu powszechnego rozbrojenia.

osiągnął w wyborach druzgocące zwycięstwo.

LONDYN (obsł. wł.). Radio bukareszteńskie donosi o zwycięstwie bloku stronnictw demokratycznych. W 5 okręgach na 300 tysięcy wyborców przeszło połowa głosów padła na kandydatów bloku.

Trzy stronnictwa opozycyjne — partia narodowo-chłopska Maniu, partia liberalna Bratianu i partia socjal-demokratyczna Petrescu otrzymały 49 tysięcy głosów partia niezależna — 72 tysiące głosów.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że według pierwszych obliczeń w wyniku wyborów do rumuńskiego zgromadzenia narodowego blok rządowy otrzymał około 70 proc. głosów.

Włochy rokuja z Jugosławią

Rząd radziecki wyraża całkowite poparcie

LONDYN (Obsł. wł.) Według doniesienia z Rzymu, ambasador włoski w Waszyngtonie otrzymał od rządu włoskiego pełnomocnictwo do prowadzenia bezpośrednich rokowań z przedstawicielami Jugosławii w sprawie spornych punktów traktatu pokojowego z Włochami

Jednocześnie donoszą, iż min. Mołotow przesłał ambasadorowi włoskiemu w Waszyngtonie pismo, w którym z ramienia rządu radzieckiego wyraża poparcie dla bezpośrednich rokowań włosko-jugosłowiańskich.

Węgla w Polsce jest dosyć!

Akcja interwencyjna na rynku węglowym w Łodzi

Aby zahamować nieuzasadniony pasek węglem na terenie Łodzi — Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, oddział w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20 — postanowiła rzucić na rynek łódzki pięć tysięcy ton węgla jeszcze w bieżącym miesiącu. Węgiel ten będzie sprzedawany po cenach komercyjnych, to znaczy po 170 złotych za sto kilogramów.

Rozprowadzenie węgla odbywać się będzie za pośrednictwem Komitetów Domowych, które przygotowują odpowiednie listy zapotrzebowań na poszczególne domy — poczyn listy te zostaną zatwierdzone przez Centralny Zarząd Komite-

tów Domowych, który z kolei prześle je do Centrali Węglowej.

Węgiel będzie przydzielany po pięć metrów na głównego lokatora, o ile Komitet Domowy stwierdzi, że petent rzeczywiście nie posiada zapasu węgla.

O ile interwencja nie odniesie skutku, to znaczy ceny na węgiel wolnorynkowy nie spadną — w grudniu nastąpi druga transza przydziału interwencyjnego. Węgla jest w Polsce dosyć i nikt nie będzie marzył w czasie zimy.

Dostawa węgla do całych bloków domowych ma na celu potaniecie i usprawnienie transportu.

Bunt na statku hiszpańskim

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Lizbony, że u wybrzeży portugalskich znaleziono statek hiszpański „Luiza”, opuszczony przez załogę.

Statek ten został przyholowany do portu w Lizbonie. Tajemnica otaczająca statek, nie została dotąd wyjaśniona.

Rzekomo widziano, że statek nadał sygnały „bunt na okręcie”, „wszyscy do szalup”. Policja, która objęła obecnie pieczę nad statkiem, znalazła na nim wiele broni, nawet karabiny maszynowe.

Broń była ukryta pod ładunkiem soli. Załoga łodzi portugalskiej, która przybiła do opuszczonego okrętu, twierdzi, że nieporządek na statku świadczy o tym, że toczyła się tam walka.

Kaganiec na pyskaczy niemieckich

Sojusznicza Rada Kontroli wydała szereg zarządzeń przeciw atakom agitatorów niemieckich

BERLIN PAP. Komisja koordynacyjna Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie opublikowała rozporządzenie, w którym podała wykaz spraw, jakich nie wolno poruszać członkom partii i prasy niemieckiej. Rozporządzenie stwierdza, że członkowie partii oraz prasa muszą unikać wszelkich deklaracji i publikowania lub przedrukowywania artykułów które:

a) służą rozpowszechnianiu nacjonalistycznych, pangermanistycznych, militarystycznych, faszystowskich lub antydemokratycznych idei,

b) rozpowszechniają pogłoski, które mają na celu zakłócenie jedności wśród aliantów, albo które wywołują nieufność lub wrogą postawę narodu niemieckiego w stosunku do któregośkolwiek z mocarstw okupacyjnych.

c) prowadzą krytykę skierowaną przeciwko decyzjom Rady Kontroli.

W kilku wierszach

W sobotę 23 bm. przyjeździe do Pragi John Boyd Orr, generalny dyrektor światowego urzędu aprowizacji, celem przeprowadzenia rozmów z czynnikami czechosłowackimi na temat najbardziej palących zagadnień aprowizacji.

Do Zyliny w Słowacji przybył ambasador Związku Radzieckiego w Czechosłowacji Zorin w celu wręczenia tamtejszej radzie narodowej listu generalissimusa Stalina, zawierającego podziękowanie za nadanie mu obywatelstwa honorowego miasta Zyliny.

We wtorek 19 bm. odbył się pogrzeb 52 ofiar katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się na kopalni Koh-I-Noor w Północnych Czechach. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele władz i organizacji, generalicji związków zawodowych oraz tłumy publiczności. Na wszystkich gmachach państwowych, fabrykach i kopalniach w Czechosłowacji powiewały w dniu pogrzebu flagi żałobne.

Zawiadomienie

Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego zawiadamia, że dnia 23-go i 24-go listopada 46 r. o godz. 9.15 rano odbędzie się zjazd delegatów celem wyboru Zarządu Oddziału

d) nakłaniają Niemców do wystąpienia przeciwko demokratycznym zarządzeniom, za stosowanym przez dowódców wojskowych w ich strefach.

Rozporządzenie zapowiada karę w wypadku jakiegokolwiek wykroczenia w odniesieniu do powyższych punktów.

Zezwala się natomiast niemieckim stronictwom i prasie na dyskusje o niemieckich zagadnieniach politycznych, komentarze w sprawie polityki mocarstw okupacyjnych w Niemczech oraz publikowanie faktów i wydarzeń zagranicznych włącznie z informacyjnymi artykułami prasy innych państw.

Odprawa sekretarzy kół partyjnych łódzkiej organizacji PPR

W dniu wczorajszym w sali Poznańskiego odbyła się odprawa sekretarzy kół partyjnych łódzkiej organizacji PPR. Na zebranie przybyło z górą 500 sekretarzy kół fabrycznych i terenowych.

Zebranie zajął drugi sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR tow. Buczyński.

Na porządku obrad stały sprawy zbliżających się wyborów do Sejmu, rozbudowy pracy partyjnej kół oraz masowego werbunku najlepszych ludzi klasy robotniczej, inteligencji pracującej pod sztandary Polskiej Partii Robotniczej. Omówiono również sprawę organizacji kolportażu prasy partyjnej.

Referował tow. Kuliński, Buczyński i Uzdański.

Po referatach rozwinęła się niezwykle ożywiona i ciekawa dyskusja.

Dyskusję interesująco i rzeczowo reasumował pierwszy sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR tow. Ignacy Loga-Sowiński.

Konferencja sekretarzy kół partyjnych powzięła w uchwałonej rezolucji konkretne zobowiązanie w zakresie mobilizacji członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej do masowej akcji przedwyborczej, w sprawie werbunku do partii oraz w sprawie kolportażu „Głosu Robotniczego”.

Zebrani szczególnie żywo reagowali na poruszone przez referentów sprawy umocnienia jedności klasy robotniczej, współpracy z PPS oraz z pozostałymi stronictwami wchodzącymi w skład bloku demokratycznego.

Z przemówień sekretarzy kół fabrycznych i terenowych biła wiara w siły klasy robotniczej, Polskiej Partii Robotniczej, Obozu Demokracji, w ich niechybne decydujące zwycięstwo nad reakcją w pierwszych rzeczywistych demokratycznych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w Odrodzonej Polsce Ludowej.

Wybór członków Komisji Wyborczej

Budżet m. Łodzi zatwierdzony przez K R N

Po zaprzysiężeniu nowego radnego, ob. Tyca, Miejska Rada Narodowa wysłuchała komunikatu frakcji P.P.R. w przedmiocie odwołania trzech radnych i zastąpienia ich przez nowych: Leona Schillera, Marię Mikołajczyk i Józefa Kamińskiego.

Komunikat Krajowej Rady Narodowej w zasadzie zatwierdza budżet miasta na r. 1946, z tym jednak, że zostaną zmniejszone dotacje państwowe.

Frakcje PPR i PPS zgłosiły nagły wniosek o powołanie komisji składającej się z trzech radnych dla skontrolowania systemu sprzedaży mienia niemieckiego przez O.U.L., gdyż wnio-

skodawcom wiadomo, że instytucja ta stosuje zbyt wysokie współczynniki przy pobieraniu opłat.

W kwestii wyboru trzech członków i dwóch zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej, radny tow. Stawiński Wincenty proponuje nast. kandydatów: Stanisław Widawski, Zdzisław Misiak i Edmund Kuczarski — członkowie; Alfons Szczygielski i walenty Lajs — zastępcy.

Wniosek tow. Stawińskiego przeszedł bezwzględnie większością głosów.

Z innych uchwał zasługuje na uwagę przyznanie pożyczki K.E.L. na zakup nowych wozów i rozbudowę sieci tramwajowej, w wysokości 45,5 milin. zł.

Sytuacja gospodarcza U S A

LONDYN (PAP). Korespondent „Yorkshire Post” donosi z Nowego Jorku że życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych w chwili obecnej przypomina nerwowego człowieka, który wie, że czeka go katastrofa, ale który wydaje się całkowicie bezsilny, by przedsięwziąć kroki zaradcze.

Ekonomiści są zgodni co do tego, że kryzys rozpocznie się na wiosnę. Jednakże większość z nich twierdzi, iż będzie on względnie łagodny. Tymczasem trwa wyścig płac i cen. Za niepokojącym wzrostem cen następuje puja żądania podwyżki płac. Grozi nowa fala strajków.

Bomby w Jerozolimie

Londyn (obsł. wł.) — Z Jerozolimy donoszą o wysadzeniu w powietrze Urzędu Skarbowego. Podczas eksplozji 5 osób odniosło poważne rany.

We wtorek wieczór nastąpiły w Jerozolimie dwie eksplozje bomb. Sprawcy zamachów bombowych nie zostali dotąd ujawnieni.

Napad na konsula W. Brytanii w Monachium

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Norimbergi agencja France Presse, konsul generalny Wielkiej Brytanii w Monachium sir John A. Thwaites został zaatakowany na ulicy o godz. 10-ej wieczorem przez dwóch nietrzeźwych osobników i lekko ranny. Konsul wracał z kina wraz ze swoją żoną i córką. Napastnicy zachowali się agresywnie wobec córki konsula i występując w jej obronie, konsul otrzymał cios pięścią i stracił przytomność.

W wyniku dochodzeń aresztowano dwóch mężczyzn w uniformach amerykańskich, których wygląd odpowiada spostrzeżeniom napadniętych.

Kartoteka wymordowanych żydów wykryta w Berlinie

BERLIN (PAP). Dyrekcja UNRRA w Niemczech komunikuje, że w piwnicach b. ministerstwa finansów Rzeszy wykryto kartotekę 75 tysięcy Żydów aresztowanych w Berlinie przez hitlerowców, a następnie obrabowanych i zesłanych do obozów koncentracyjnych.

Działalność terrorystów w Palestynie

TEL AVIV (PAP). Bojownicy żydowscy zabili w poniedziałek, w biały dzień na jednej z głównych ulic w Tel Aviwie Żyda, oficera służby wywiadowczej policji palestyńskiej.

Jaroslav Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej
(Przekład Fawla Hulki-Laskowskiego)

Prócz tych, którzy siedzieli nieco dalej, ordynans batalionu, Matuszicz, i służący kapitana Sagnera, Batzer, spoglądali na wojnę z Włochami ze stanowiska czysto praktycznego, ponieważ już dawno temu, przed laty, gdy odbywali powinność wojskową, obaj uczestniczyli w manewrach wojskowych w Tyrolu południowym.

— Klepsko się będzie wzięło na włoskie kopczyki — rzekł Batzer — bo kapitan Sagner ma kuferków sporo. Wprawdzie ja pochodzę z gór, ale to co innego, gdy człowiek bierze flintę pod kapotę i idzie upatrzeć jakiego zajęczka na gruntach księcia Szwarzenberga.

— Oczywiście, kwestia, czy przetrwać nas na południe, do Włoch. Mnie także nie podobałoby się łażenie po kopcach i lodowcach z rozkazami. No i żarcie tam mają psiakowskie: nie tylko polenta i oliwa — ze smutkiem wywodził Matuszicz.

— A skąd pewność, że nas właśnie nie zapędzą między włoskie góry — stwierdził Batzer. Nasz pułk był już

w Serbii, w Karpatach, włóczyłem kufrы pana kapitana po różnych górach i dwa razy już je zgubiłem; raz w Serbii i w Karpatach podczas niezgorszego piekła. Kto wie, może poraz trzeci spotka mnie to samo we Włoszech... A co do tego żarcia na południu... — Splunął i z wielkim zautaniem przysiadł się bliżej do Matuszicza. — Wiesz, u nas w górach Kasperskich robią takie małe kluseczki z tartych surowych kartofli, gotuje się je, nurza w jajku, posypuje tartą bułką a następnie opieka się je na słoninie...

Ostatnie słowo wymówił głosem uroczystym, namaszczone.

— Najlepiej smakują takie kluseczki z kiszoną kapustą w porównaniu z tymi kluseczkami makaron włoski do d...! — dodał melancholijnie.

Tymi słowy i tutaj zakończyła się rozmowa o Italii.

Ponieważ pociąg stał już ze dwie godziny i nie ruszał, żołnierze w innych wagonach byli świątce przekonani, że batalion będzie cofał się i

195

wystany do Włoch.

W przekonaniu takim utwierdziła żołnierzy i ta okoliczność, że tymczasem z eszelonem działy się rzeczy dziwne. Znowuż wszystkich żołnierzy powyganiano z wagonów, przysłała inspekcja sanitarna z personelem dezynfekcyjnym i wykropiła pięknie wszystkie wagony, co zostało przyjęte z wielkim niezadowoleniem osobliwie w tych wagonach, w których wieszono duże zapasy komiśniaka.

Ale rozkaz to rozkaz: komisja sanitarna wydała rozkaz dezynfekowania wszystkich wagonów eszelonu 728, więc z największym spokojem wykropiono lizolem kupy komiśniaka i worki z ryżem. Z tego można było ostatecznie wywnioskować, że dzieje się coś wyjątkowego.

Potem znowuż wszystkich żołnierzy pozapędzano do wagonów, ale nie dano im spokoju bo, po upływie półgodziny jakiś starszerek generał przyszedł obejrzać batalion. Generał był taki stary i zwiędły, że Szwejk nie mógł się powstrzymać, aby go nie nazwać po swoim. Stojąc z tyłu za pierwszym szeregiem, zwrócił się do wachmistrza rachuby Wańka i rzekł:

— Taki błędny zdechłaczek.

Zaś starszerek generał dreptał przed frontem w towarzystwie kapitana Sagnera i zatrzymał się przed pewnym młodym żołnierzem, aby przez rozmowę z nim wzbudzić zapal-

w reszcie szeregowców. Jaki go więc pytał skąd pochodzi, ile ma lat i czy posiada zegarek. Żołnierz wprowadził zegarek posiadat, ale ponieważ myślał, że generał chce go obrabować, więc odpowiedział, że nie ma na co stary zdechłaczek-generał z takim głupkowskim uśmiechem, jakim odznaczał się Franciszek Józef, gdy w podróży swoich wdawał się w rozmowy z burmistrzami, odpowiedział: — To dobrze, to dobrze. — Następnie zwrócił się do stojącego obok kaprała zaszczytając go pytaniem, czy jego żona jest zdowa.

— Posłusznie melduję — wrzasnął dziesiętnik — że jestem nieżonaty.

A na to starszerek generał odpowiedział z miłym uśmiechem:

— To dobrze, to dobrze.

Potem zdzienniczył starszerek wezwwał kapitana Sagnera, żeby mu zaprezentował jak się tego żołnierze liczą, gdy mają ustawiać się dwójkami i po chwili słychać było liczenie: — Pierwszy — drugi, pierwszy — drugi, pierwszy — drugi, pierwszy — drugi...

Bardzo się to starszerekowi podobało, bo ogromnie takie liczenie lubił. Miał nawet w domu dwóch burszów, których ustawiał przed sobą i kazał im, aby się liczyli: — Pierwszy — drugi, pierwszy — drugi...

Takich generałów miała Austria bardzo wielu.

(D. c. n.)

St. Trojanowski

Otwórzmy szeroko bramy szkół

średnich i wyższych dla dzieci robotników i chłopów

Głównym zadaniem inicjatorów Tygodnia Burs i Stypendiów było spopularyzowanie wśród szerokich mas społecznych idei pomocy młodzieży chłopskiej i robotniczej, pragnącej kształcić się w szkole średniej i wyższej. Przypomnijmy sobie pokrótce genezę powstania Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Zasadniczym postulatem oświaty demokratycznej jest dostępność szkoły na wszystkich szczeblach nauki. Żądanie to powoduje w konsekwencji zasadę bezpłatności szkół i konieczność realizacji należycie rozplanowanej sieci szkolnej. Młodzież wiejska i małomiasteczkowa pragnąca kształcić się w szkole średniej i wyższej ma do pokonania trudności związane z niskim stanem zamożności jej rodziców. Nauka w szkole średniej, a tym bardziej w szkole wyższej pochłania tyle czasu, że chłopiec, czy dziewczyna odpadają jako siły robocze, pomagające rodzicom w utrzymaniu rodziny. Ponadto do wydatków związanych z utrzymaniem ucznia, dochodzą koszty nauki (opłaty szkolne, książki, pomoce szkolne itp.). Gdy do szkoły daleko, powstają nowe pozycje po stronie rozchodów: wydatki na przejazdy, ew. na utrzymanie w bursie, czy internacie. Trudności te są tak wielkie, że pokonanie ich przerasta z reguły siły młodego człowieka. Pozostawiony samemu sobie rezygnuje z dalszej nauki, ustępując miejsca zamożniejszemu rówieśnikowi.

Skoro nie stać go na dalsze kształcenie się, musi mu pomóc społeczeństwo.

W Polsce odrodzonej dążymy do zrealizowania następujących demokratycznych postulatów oświatowych:

1) pragniemy objąć działalność w wieku 7—14 lat obowiązkiem szkolnym w zakresie 8-letniej szkoły podstawowej,

2) pragniemy udostępnić młodzieży w wieku od 15—18 lat szkołę średnią z zamiarem wprowadzenia w niedalekiej przyszłości powszechności nauczania również i na tym poziomie. Jednym z ważnych kroków na drodze do tego celu jest zorganizowanie akcji pomocy materialnej młodzieży chłopskiej i robotniczej zamieszkałej w odległych wioskach i miasteczkach w jej dążeniu do nauki, w jej pędzie do dalszego kształcenia się. Decydującym i społecznie jedynym czynnikiem słusznym selekcji winny być osobiste uzdolnienia ucznia. Stosowanie tego miernika selekcji stwarza warunki najbardziej ekonomicznej gospodarki tym bezcennym skarbem narodu, jakim jest jego młodzież.

Spśród 1.650.000 młodzieży w wieku 15—18 lat uczęszcza do szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej około 500.000, co stanowi zaledwie około 30 proc. młodzieży wymienionych roczników.

Chwila zastanowienia wystarczy, aby sobie uprzytomnić, jak wiele jednostek marnuje swoje zdolności i talenty tylko dlatego, że nie mają one warunków na dalsze kształcenie się. Nieliczni spośród nich, jak np. wielki nasz poeta Jan Kasprówicz pokonywali z twardym uporem przeszkody, napotymane na drodze do światła wiedzy i sztuki. Złe warunki mieszkaniowe, licha odzież, niedojadanie sprzyjały rozwijaniu się chorób, powodowały ruinę zdrowia, głównie na skutek gruźlicy, często przedwczesną śmierć. Wielką była cena, którą płacił syn chłopca i robotnika za wiedzę pilnie strzeżoną przez klisę uprzywilejowaną w Polsce przedwojennej. A jak bezcenne skarby traciła kultura narodowa w tych niewy-

zyskanych zdolnościach i talentach. Demokracja szkoły polskiej średniej i wyższej nastąpi przez otwarcie jej podwoi dla szerokiego nurtu synów ludu pracującego. Zagadnieniu temu poświęciliśmy szereg konferencji w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, zapoczątkowanych jesienią r. ub. referatem wizytatora Wiktora Kordowicza.

Sieć fundusów stypendialnych gminnych kół, sieć fundacji stypendialnych Towarzystwa Burs i Stypendiów stworzonych przez organizacje młodzieżowe i dorosłych, oraz sieć burs, zakładanych przez instytucje społeczne w ośrodkach wyżej zorganizowanych szkół powszechnych, średnich i wyższych — oto środki, przy pomocy których:

1) udostępniemy młodzieży robotniczej i chłopskiej naukę na poziomie

średnim i wyższym,

2) zdemokratyzujemy szkołę polską,

3) skończymy z dotychczasowym marnotrawstwem bezcennych zdolności i talentów, tkwiących w ludziach, a przez stworzenie im warunków właściwego rozwoju wielokrotnie pomnożymy szeregi zdolnych twórców kultury narodowej, która dzięki wkładowi ich pracy i talentu zajaśnieje blaskiem niespotykanym w dziejach naszej Ojczyzny.

Liczne fundacje stypendialne i gesty sieć rojnych burs rozsiłanych po miastach wojewódzkich i powiatowych złożą się na osobliwy i konieczny rys we współczesnym obliczu kulturalno-oświatowym narodu.

Jak to z liczb wyżej podanych wynika, potrzeby w tym zakresie są zbyt wielkie, aby samo państwo mo-

gło je zaspokoić. Dlatego społeczeństwo w zrozumieniu wagi zagadnienia — winno zaraz przystąpić do mobilizacji sił i środków do walki o realizację celów i zadań Towarzystwa Burs i Stypendiów. W tej mobilizacji wysiłku o demokratyczną szkołę polską nie powinno zabraknąć nikogo. Poszczególni obywatele, rady gminne, miejskie, powiatowe i wojewódzkie, partie polityczne, związki zawodowe, placówki spółdzielcze i inne organizacje gospodarcze, instytucje oświatowo-kulturalne itp. — wszyscy winni wziąć udział w tej szlachetnej rywalizacji o ilość fundowanych stypendiów, o wielkość i jakość organizowanych burs.

Zakładajcie bursy w swoich miasteczkach i miastach. Organizujcie gminne koła i fundacje stypendialne Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Odbudujemy Warszawę

naszym własnym wysiłkiem — oświadczają robotnice Państw. Zakł. Przemysłu Jedwabniczego (dawniej Klinge i Schulz)

Zaraz na wstępie, wchodząc do portierni, ogarnia nas miły nastrój — serdeczny i życzliwy. Portier, tow. Kuczkowski, na pytanie gdzie znaleźć przewodniczącą Rady Zakładowej kieruje nas do tow. Białeckiej Józefy. Okazuje się, że w „Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczego Nr 4” (dawniej Klinge i Schulz) rządzi kobiety i to wcale dobrze. Przyznaje to zresztą dyrektor naczelny, tow. Teodorczyk Antoni.

— Mamy ogromne trudności natury technicznej — stwierdza tow. Teodorczyk. Brak nam wielu artykułów koniecznych do naszej produkcji, które i przed wojną przywoziliśmy z zagranicy. Również przedza jest w złym gatunku i źle nawijana. Pomimo wszystko nasza fabryka rozwija się, produkcja wzrasta. Dzieje się to wyłącznie dzięki rzetelnej pracy całej załogi robotniczej, a przede wszystkim dzięki pracy naszych kobiet, starych robotnic, które swoim obywatelskim stosunkiem do pracy w fabryce są wzorem dla wszystkich pozostałych.

Fabryka wyżej wymieniona jest przystosowana do oryginalnej przedwojennej produkcji naturalnego jedwabiu. Obecnie produkuje się sztuczny jedwab — najlepszego gatunku. Trudności są oczywiście ogromne. Prócz złej przędzy wielką przeszkodą w rozwoju fabryki jest brak sił fachowych. 40 procent zatrudnionych stanowi młodzież. W związku z powyższym wynikają ciągle komplikacje. Młodzież przeważnie się jeszcze uczy w szkole i wypada pracować im w rannej zmianie. Z tego powodu jest niezadowolone wśród starszych robotników, którym po zostaje popołudniowa zmiana, niedogodna zwłaszcza dla kobiet.

Fabryka rośnie. Po oswojeniu Łodzi, praca zaczęła się od kilku warsztatów. Obecnie uruchomionych jest 189 krosien — jeszcze tylko cztery są nieczynne. Powoli uruchamia się druga zmianę. Trzydzieści warsztatów już pracuje na 2 zmiany. Plan wykonany jest z nadwyżką. Fabryka jest rentowna. Piękne, lśniące sztuki jedwabiu co dzień idą stąd w świat. Załoga robotnicza wraz z dyrekcją patrząc na maszyny marzy jeszcze zuchwale o przyszłości, kiedy ich krosna znów będą produkować tkaniny z naturalnego jedwabiu, ale już nie dla panów Schulzów, a dla własnego ludu, aby nasze dziewczęta chodziły w pięknych jedwabiach ich ręką utkanych. Dumni są, że potrafią takie piękne rzeczy robić.

Dyrektor naczelny żali się na ciasnotę. „Nie mogę się pogodzić z myślą — że nie rozszerzamy naszych murów. Nie mamy żłobka ani przedszkola. Dla potrzeb fabryki konieczne jest kilka lokali. CZPW powinien przychylić się do naszej prośby i udzielić nam potrzebnych kredytów. Fabryka jest rentowna — kapitały się zwrócą”.

Produkcja sztucznego jedwabiu wymaga precyzyjnej, uważnej pracy. Przewodników jest wielu. Tow. Teodorczyk wlicza najlepszych robotników, listę których trudno jest zamknąć. Falta Józef (140 procent normy), Ropega Czesława, Szewczyk, Sadowska Józefa, Giedymina Maria, Janeczek Stanisława, Dzikowska, Makowska, Zielińska, Klimekiewicz Maria i wielu, wielu innych.

Przeważają kobiety i to jest charakterystyczne dla tej fabryki. Wyróżniają się zresztą nie tylko przy krosnach, lecz także w pracy społecznej są pełne inicjaty-

wy.

Obecnie organizują oryginalną imprezę godną pochwały i naśladowania. Przewodnicząca Rady Zakładowej, tow. Białeckia Józefa, pracuje w tej firmie od 1909 roku. Nic też dziwnego, że każdy kątek jest jej znany tak jak własny dom rodzinny. Z tych kątów tow. Białeckia wydosłała skrzynie z odpadkami naturalnego jedwabiu, które stały na strychu kilkadziesiąt lat — jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej pędzili w ukryciu swój marny żywot.

Przewodnicząca Koła Ob. Ligii Kobiąt, ob. Ropega Czesława przy pomocy najaktywniejszych robotnic (Klimekiewicz Maria, Makowska, Zielińska Józefa, Dzikowska, Gabarska, Kalmorska) postanowiły zamienić te szmatki na złoto dla odbudowy Warszawy i ożywienia własnej świetlicy.

Z tych maleńkich szmatek wyszły spod zwinnych rąk najpiękniejsze lalki dla dzieci, poduszki pełne barw, wzorzyste dywaniki, śliczna lampa z naturalnego jedwabiu, sukienki dla dzieci, bluzki i różne wymyślne przedmioty, które potrafią wykonać wyłącznie ręce kobiece.

W dniu 8 grudnia będzie otwarta wystawa tych drobiazgów i jednocześnie wyprzedaż. Oglądam ten barwny światek, rzucam wzrok na rozpromienione twarze inicjatorów i myślę z dumą o tych kobietach, które zmęczone po pracy zbierają się i dzieją po dniu kilka godzin poświęcają tej żmudnej robocie. Pamiętają o celu swej pracy: odbudowa Warszawy.

O tym celu niechaj pamiętają wszyscy ci, którzy w dniu 8 grudnia zwidzą tę oryginalną wystawę.

B. BEATUS



ROPEGA CZESŁAWA
Przewodnicząca Ligii Kobiąt
„Klinge i Schulz”



BIAŁECKA JÓZEFA
przewodnicząca Rady Zakładowej
„Klinge i Schulz”



KLIMEKIEWICZ MARIA (P.P.S.)
zastępczyni przewodniczącej Ligii Kobiąt
„Klinge i Schulz”

Ruch zawodowy potępia reakcyjną politykę Bevina

PO KONGRESIE ANGLIJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Pisaliśmy swego czasu o kongresie angielskich Związków Zawodowych, który odbył się w dniach 21—25 października br. w Brighton.

Obecnie podajemy dalsze szczegóły dyskusji, toczącej się na kongresie nad rezolucjami w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej Wielkiej Brytanii.

SPRAWA BEZROBOCIA

W sprawach polityki wewnętrznej wysuwała się na czoło, wiskająca nad Anglią, mimo braku rąk roboczych w wielu gałęziach przemysłu, groźba bezrobocia. To też rezolucja przyjęta w tej sprawie przez kongres wyraża poważny niepokój z powodu wielkiej liczby bezrobotnych szczególnie w tzw. okręgach rozwoju i wzywa rząd, by przedsięwziął konieczne środki zmierzające do zmniejszenia bezrobocia oraz załatwienia sprawy zasilków dla bezrobotnych.

ROZERWAĆ RAJDAJ SKUWAJĄCE NARÓD GRECKI

Największe różnice zdań wystąpiły jednak podczas omawiania polityki zagranicznej Anglii.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia greckiego wszyscy delegaci potępił nie tylko stanowisko rządu angielskiego w Grecji, ale atakowali również niezdecydowane stanowisko w tej sprawie Rady Generalnej.

Delegat Związku robotników przemysłu elektrycznego Fawkes oświadczył, że Związek jego jest oburzony sytuacją w Grecji i że polityka Bevina uprawia to zdumienie.

Fawkes zapewniał Radę Generalną, że może liczyć na całkowite poparcie jego Związku, przy wywieraniu nacisku na rząd w sprawie zmiany polityki w Grecji.

Inny uczestnik Zjazdu, przedstawiciel Związków Zawodowych pracowników handlowych zarzucał rządowi, że popiera władze greckie, które dławia demokratyczny ruch związkowy i zapytał obrazowo:

„czyżby zadaniem naszego ruchu polegało na tym, by przez miękkie podkładki uczylić bardziej, znosiłymi kajdany, w które zostają zakuty naród grecki, a nie na tym, by te kajdany rozbić?”

Jeszcze ostrzej wystąpił w sprawie Grecji przedstawiciel Związku Zawodowego elektrotechników Maczennan, który powołując się na oficjalną wersję rządu, jakoby obecność wojsk angielskich w Grecji była spowodowana koniecznością utrzymania ładu i praworządności w tym kraju pytał: „Czyje prawo i czyj porządek popiera się obecnie w Grecji?” i odpowiedział, że wojska angielskie bronią „praw faszystowskich i faszystowskiego porządku skierowanego przeciw klasie robotniczej i demokratycznym elementom narodu greckiego”.

Przedstawiciele Rady Generalnej potępiłi również postępowanie rządu greckiego w stosunku do ruchu zawodowego i zapewnili zebranych, że Rada Generalna podtrzyma nadal całkowicie oświadczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie Grecji, a sekretarz Związku Zawodowego transportowców Artur Deakin, który jest jednocześnie tymczasowym przewodniczącym Światowej Federacji Związków Zawodowych, obiecał, że Rada Generalna będzie nadal walczyć o wolność Związków Zawodowych w Grecji. Dopiero po uzyskaniu tych zapewnień delegaci kongresu przyjęli sprawozdanie Rady Generalnej w tej sprawie.

SPRAWA HISZPANII

Najostrzejsze starcia na kongresie wywołała rezolucja w sprawie Hiszpanii, Niemiec i Związku Radzieckiego; rezolucja wniesiona

przez Fawkes'a stwierdziła, że postępowanie rządu nie wskazuje, by rząd odnosił się negatywnie do reżimu Franco w Hiszpanii, wręcz odwrotnie eksport angielski do Hiszpanii stale wzrasta. W Niemczech zaś — ciągnął dalej Fawkes nie przeprowadza się polityki denazyfikacyjnej, a Anglia i Ameryka odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego oparte na uchwałach konferencji poczdamskiej. Fawkes wystąpił również przeciw pogorszeniu się stosunków między Anglią i ZSRR.

CZYIM PRZEDSTAWICIELEM JEST EVANS?

Obrony rządu na kongresie podjął się sekretarz generalny Związku Zawodowego hutników L. Evans.

Twierdził on, że Anglia jest uzależniona od hiszpańskiej rudy i jeśli zerwie stosunki ekonomiczne z frankistowską Hiszpanią utrudni sobie tym samym wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego, dla którego jest niezbędna stal.

Szereg delegatów wystąpiło ostro przeciw Evansowi.

Przedstawiciel Związku Zawodowego kucharzy fabryk budowy maszyn i stoczni zapytał przy bucznych oklaskach całej sali: „Czyżby program rekonstrukcji, którą przeprowadzają robotnicy angielscy musiał być przeprowadzony kosztem ofiar hiszpańskiej klasy robotniczej?”

Przedstawiciel Związku Zawodowego robotników przemysłu chemicznego zadał pytanie w czym imieniu Evans przemawia: ro-

botników przemysłu hutniczego czy też właścicieli towarzystwa Rio Tinto, na czele którego stoją Anthony Eden i Oliver Littleton.

Z wielkim trudem udało się Radzie Generalnej w imieniu której wystąpił J. Gibson przełamać odrzucenie rezolucji, przedłożonej przez związek przemysłu elektrotechnicznego. Za rezolucją głosowali delegaci reprezentujący 2,4 miliona członków, przeciw — reprezentujący 3,5 miliona członków.

ZERWAĆ STOSUNKI Z GEN. FRANCO

Zwycięstwo odniesione przez zwolenników polityki Bevina, było „pyrusowym zwycięstwem”. Okazało się to przy głosowaniu nad rezolucją dotyczącą wyłącznie zagadnienia hiszpańskiego. Rezolucja ta wniesiona na zjazd przez Związek Zawodowy kucharzy fabryk budowy maszyn i stoczni, wzywającą do zerwania gospodarczych i politycznych stosunków z Hiszpanią gen. Franco, została wbrew stanowisku Rady Generalnej przyjęta przytaczającą większością głosów 4,5 miliona głosów przeciw 1,4 miliona.

Rezultat głosowania na Kongresie wykazał jasno, że polityka zagraniczna rządu labourystowskiego traci swe masowe oparcie w zorganizowanym ruchu zawodowym.

O MIĘDZYNARODOWĄ JEDNOŚĆ RUCHU ZAWODOWEGO

Kongres w Brighton podkreślił ze szczególną siłą znaczenie jakie robotnicy angielscy przypisują międzynarodowej jedności ruchu zawodowego.

Delegaci serdecznie witali sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallanta. Przyjęta została również rezolucja, polecająca Radzie Generalnej, by szerzej niż dotychczas omawiała pracę Światowej Federacji i by poszczególne związki otrzymywały szczegółowe sprawozdania z jej pracy.

Ze specjalną serdecznością było również przyjęte na kongresie wystąpienie przedstawiciela Związków Zawodowych ZSRR Tarasowa.

Zgryztem na kongresie było przemówienie premiera Attlee, który atakując angielskich komunistów podjął tęzę słynnej „żelaznej kurtyny” Churchilla, twierdząc jakoby rząd radziecki wnosil między swoim krajem, a resztą świata „ścianę tajemnic i podejrzeń”. Delegaci kongresu nie mieli możliwości wypowiedzenia się w sprawie tego twierdzenia Attlee, gdyż przewodniczący nie dopuścił do dyskusji nad nim.

Znamienną jednak odpowiedzią delegatów były huczne oklaski, jakie towarzyszyły słowom jednego z mówców, który polecając uprawianą w stosunku do ZSRR „typiomację atomową”, powiedział: „Ja nie jestem komunistą, lecz przedziej zgine w walkach ulicznych, niż udzielię poparcia rządowi, który wypowie wojnę ZSRR”.

Kongres angielskich Związków Zawodowych w Brighton był krokiem naprzód w rozwoju ruchu zawodowego Wielkiej Brytanii.

B. M.

Komisja Specjalna czuwa nad uregulowaniem handlu w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się zwołana przez Społeczną Komisję Specjalną narada z przedstawicielami wszystkich sektorów życia gospodarczego naszego miasta.

Tematem obrad było omówienie całokształtu zagadnień związanych z odciążeniem handlu reprezentowanym przez tzw. „inicjatywę prywatną” jak i działalność placówek handlu państwowego i wreszcie także sprawa wprowadzenia ogłoszonego już cennika na sprzedaż artykułów tekstylnych. Cennik ten winien być przez całe kupiectwo respektowany, wszelkie odchylenia od cen będą ostro tęplone i Komisja Specjalna w stosunku do winnych nadużyć wyciągać będzie jak najostrzejsze sankcje.

Równocześnie Komisja Specjalna czuwać będzie nad tym, aby rozdział towarów tekstylnych przez poszczególne ogniwa hurtu państwowego i spółdziel-

czości był dokonywany na zasadach sprawiedliwego podziału. Wszelkie istniejące w tej dziedzinie niedociągnięcia zostaną usunięte.

Zrzeszone kupiectwo i przedstawiciele przemysłu prywatnego zaofiarowali swą pomoc Komisji Specjalnej w tępieniu i ujawnieniu nadużyć z jakimi się na odciążeniu swej pracy stykają. Ze swej strony prezes Madej zapewnił zebranych, że każdy z kupców, który ujawni nadużycia (pobieranie łapówek, opłacanie się hurtowi itp. w różnych ogniach handlu hurtowego państwowego lub spółdzielczego) zostanie wzięty w obronę przez Komisję Specjalną gdyby ten czyn miał wywołać ze strony zaopatrujących kupca instytucji jakiegokolwiek ujemne dla niego skutki.

Wiele uwagi poświęcono omówieniu zagadnienia pożyczki odbudowy. Przedstawiciele sektora prywatnej gospodarki,

tak kupcy jak reprezentanci przemysłu, zgodnie oświadczyli, że sumy przyspaść mające na pożyczkę odbudowy od członków przez nich reprezentowanych zostaną bezwarunkowo wpłacone, gdyż zorganizowane kupiectwo i przemysł rozumnie wagę i doniosłość odbudowy i zagospodarowania Ziemi Zachodnich.

Wystąpili równocześnie z prośbą do przedstawicieli Komisji Specjalnej, aby Komisja w stosunku do tych wszystkich, którzy prowadząc różnorodne interesy handlowe i spekulacyjne robią olbrzymie nieujawnione obroty handlowe, zastosowała jak najostrzejsze sankcje za uchylenie się od obowiązku wpłacenia pożyczki odbudowy.

Zamykając obrady konferencji prezes Madej oświadczył, że dała ona bardzo duży materiał naświetlający szereg zjawisk gospodarczych. Zebrane informacje pozwolą Komisji, usunąć szereg szkodliwych objawów w dziedzinie handlu. Bliska współpraca wszystkich ogni życia gospodarczego z Komisją Specjalną okaże się korzystną dla całości życia gospodarczego Łodzi.

REPATRIANTCI Z ZACHODU WRACAJĄ DO KRAJU

W dniach 4 — 10 listopada przeszło przez drugi punkt etapowy PUR w Szczecinie 2.193 repatriantów z zachodu. W większości byli to robotnicy, którzy przed wielu laty wyemigrowali z Polski za pracę.

Kino H E L

Kino GDYNIA

Dziś i dni następnych
wyswietla nowy film produkcji szwedzkiej

Zamieć śnieżna

Opowieść o miłości i zdradzie

PŁOTECZKI

Radośnie mi. — Uczciwość nie zginęła. — Postowie z ramienia folkslisty. — Światło wśród mgły

Liście już opadły, prawdziwy zimowy wiatr hula na dworze, a ja śmieję się. Nic mi wiatry, nic mi liście, nic mi brak węgla obiecane przez Wydział Apropozycji — śmieję się, bo otucha wstąpiła w moje serce i napełniła je wiarą w istnienie porządnym ludzi na tym świecie.

Zgubiłem w tramwaju portfel. Z dokumentami, kartkami żywnościowymi, nakazami płatniczymi i przed chwilą pożyczonymi dla uregulowania starego długu, pięciu tysiącami złotych.

Oczywiście, że nie to jest przyczyna mego radości.

Wyobraźcie sobie, moi cierpliwi czytelnicy, że ledwo przyszedłem do domu, nietyłe smutkiem owiany, ile zawiany, gdy zjawia się jegomość i zwyczajnie, po prostu zwraca mi mój portfel. Z dokumentami, kartkami żywnościowymi, nakazami płatniczymi i przed godziną pożyczonymi pięciu tysiącami złotych.

Nie tylko, że nie nie zażądał „w nagrodę”, ale obruszył się, gdy mu zaproponowałem funde.

— Mnie też — powiada — niedawno odnieśli zgubę do domu.

No i jak tu nie radować się? Ludzie

uczciwi byli i są. Ich wadą jest to, że są spokojni i cierpliwi, lecz jak się kiedyś weźmą do porządku, gdy zbraknie im cierpliwości patrzeć na panoszących się lajdaków, to taki porządek zrobią, że ha, zniknie przekupstwo, łapownictwo i wszystkie zarazy, jakie usiłują zakorzenić się u nas.

Pomyśleć tylko w jakim tempie odbudowałby się kraj, a szczególnie nasze Ziemi Zachodnie, gdyby nie stało tych co zamęt i demoralizację sieją. Już by żaden Schuhmacher ani inny macher nie śmiał szczebrać na nasze granice zachodnie. Mówiąc nawiasem p. Schuhmacher znalazł już pomagiera w osobie niejakiego pana Loebe, również „socialdemokrata”, który poczuł się w obowiązku wzięcia w obronę naszych folksdeutschow. Zażądał on (nie śmiećcie się, to sprawa poważna) czynnego i biernego prawa wyborczego dla nich.

A więc w nadchodzących wyborach powinna powstać nowa (folks)lista z własnymi kandydatami na postów. A to by była frajda! Już by nam Anglicy nie zarzucali braku demokracji wobec faktu istnienia i działania peeselowsko - folksdeutscherowskiej opozycji. Uznanie jednak Anglików nie zatarło by naszej (Be) winy wobec następnych pokoleń, które znowy miałyby do czynienia z piątą kolumną.

Niech więc już lepiej p. Bevin pozostanie z nas niezadowolony i niech więcej uwagi zwraca na to co się dzieje w jego bezpośredniej bliskości. Choć i tam nie ma dla niego powodów do zadowolenia. Tych 58 postów Partii Pracy, którzy wystąpili przeciw polityce rządu, to miecz Damoklesa, który zawisł nad imperialistyczną polityką p. Bevina, to podmuch świeżego powietrza, który w przyszłości może rozpedzić alegoryczną mgłę londyńską.

Śak.

Szkolnictwo zawodowe w Łodzi i w województwie

W Łodzi i w województwie przywiązuje się duże znaczenie do szkolnictwa zawodowego. Szkolnictwo tego typu musi dostarczyć naszemu zrujnowanemu przez wojnę przemysłowi w czasie możliwie najkrótszym jak największych ilości fachowców i specjalistów.

Szkoł zawodowych i przemysłowych dokształcających powstaje coraz więcej. W bieżącym roku szkolnym otwarto w okręgu łódzkim szereg uczelni. W Łowiczu gimnazjum elektryczne, w Ozorkowie gimnazjum tkactwa mechanicznego i w Kutnie — gimnazjum mechaniczno-kolejowe. Otwarto również szkoły gospodarcze żeńskie nowego typu, częściowo na poziomie licealnym. Absolwentki tych szkół zajmować mogą kierownicze stanowiska w gospodarstwach zbiorowych, fabrycznych w hotelarstwie itd. Do szkół tego typu zaliczają się gimnazja gospodarcze w Kutnie i Skierniewicach, oraz liceum gospodarcze w Łodzi.

Z inicjatywy Wydziału Szkolnictwa Zawodowego kuratorium łódzkiego organizuje się w Łodzi poradnia zawodowa nowego typu. Młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej przechodzić będzie pod kierownictwem fachowców pracowni-poradnie, poświęcając się następnie najbardziej odpowiedniemu zawodowi.

W całej Polsce czynnych jest obecnie szereg szkół zawodowych przemysłu włókienniczego, papierniczego i skórzanego, o trzyletnim programie nauczania: włókienniczych 28 (2.010 uczniów), papierniczych pięć (372 uczniów) i skórzanymi dwie (134 uczniów). Oprócz szkół przemysłowych dających absolwentom prawa czeladnicze oraz możliwość kontynuowania nauki w liceach zawodowych, przy poszczególnych zakładach pracy prowadzi się kursy fachowe od najniższych tzw. „kursów przysobienia przemysłowego” do postawienia ich na wysokim poziomie kursów czeladniczych, mistrzowskich lub ściśle określonych, trudnych do opanowania specjalności.

Na kursach tych przeszkaleni są robotnicy, posiadający praktykę zawodową. Przemysł włókienniczy szkoli obecnie 2.988 osób na 69 kursach papierniczych — 180 na 6 kursach, wreszcie skórzanym — 333 osoby na 10 kursach.

W przemyśle włókienniczym przeszkolono już 5.947 osób na 97 kursach, papierniczym — 92 osoby na 8 kursach, a w skórzanym — 103 absolwentów ukończyło trzy kursy.

Dlaczego nie ma masła?

Zaopatrzenie tak wielkiego skupiska ludzkiego jakim jest nasze miasto w nabiał, a głównie w masło i mleko po cenach godziwych ostatnio wybitnie szwankuje. Masło mleczarskie, którego cena została ustalona na 480 zł. za kilogram rozprowadzane jest w mieście w ilościach zupełnie niedostatecznych, co wywołuje wśród kupców i handlarzy automatycznie tendencje podwyżkowe. Wobec niedoboru masła mleczarskiego, masło osekowe dostarczane przez handlarzy na rynek łódzki osiąga cenę przekraczającą co najmniej o 30 procent cenę na to masło ustaloną. Z żalem musimy stwierdzić, że nie widać na tym odcinku ingerencji powołanych do tego czynników kontrolnych.

Rzeczą ogólnie znaną jest normalne okresowe podnoszenie cen masła jesienią, dla tego też cena na masło zwykła była i w Łodzi. Ostatnio cena na masło została zafiksowana przez Społeczną Komisję Kontroli Cen i przestrzegają jej sklepy należące do sieci rozdzielczej Spółem. Niestety ilości masła mleczarskiego dostarczonego do tych sklepów są niedostateczne i zaopatrzenie w ten sposób jest niedostateczne.

70 nowych członków PPR w Nowej Tkalni P. Z. P. B. Nr 1

„Musimy być więcej. Zbliżają się wybory — rozgrywa się walka o los naszych dzieci. Najgorzej w tej sprawie jesteśmy, my, kobiety, zainteresowane. Budujemy Polskę dla naszych dzieci — w odbudowie bierzemy czynny udział. Ale to nie wystarczy. Winnyśmy na równi z naszymi mężami przeciągnąć na naszą stronę tych, którzy się jeszcze wahają. Najbardziej wahają się kobiety, gdyż zaharowane w domu i w fabryce nie mają nawet czasu zastanowić się głębiej. My, peperówki, musimy stworzyć takie warunki kobiecie pracującej, by mogła żyć po ludzku. Możemy to zrobić w swoim zakresie pilnując, by szybko i sprawnie zostały zorganizowane żłobki, przedszkola, warsztaty i pralnie”.

Te proste i słuszne sprawy poruszyła tow. Gołębiakowa na zebraniu koła PPR-u Nowej Tkalni „Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (dawniej Scheibler i Grohman).

To nie były ciche słowa. Tow. Gołębiakowa w praktyce wykazała jak należy i można pracować. W przeciągu trzech tygodni wraz z tow. Pyziakową

(podmajstrzyn tkalni) zwerbowały 70 nowych członków do koła PPR. Wśród siedemdziesięciu nowych członków jest 60 kobiet.

Tow. Gołębiakowa pracuje w swojej fabryce 23 lata. Swoim życiem i pracą wykazała, że nie ma rozdziewku między tym co mówi robotnicom o Polskiej Partii Robotniczej a swoją działalnością. Obie z tow. Pyziakową były wszędzie tam, gdzie rozstrzygano jakiegokolwiek sprawy dotyczące się robotników.

Uroczyste przyjęcie nowych członków odbyło się we wtorek 19.XI. Obecny był tow. Ignacy Loga-Sowiński, I-szy sekretarz Ł. K. PPR. Tow. Sowiński w krótkim przemówieniu wskazał na rolę Polskiej Partii Robotniczej w walce o niepodległość i udział w odbudowie i na zadania nowych członków w pracy naszej Partii. Po referacie zabierali głos towarzysze, poruszając aktualne sprawy fabryczne. Nowi członkowie z uwagą słuchali i mogli się przekonać już na pierwszym zebraniu, że koło PPR-u ich oddziały jest najlepszą, nieodłączną częścią pracujących Nowej Tkalni.

Omawiana była praca Rady Zakładowej — niedociągnięcia i braki. Rozpatrywano sprawę emerytów fabrycznych. Dyskutowano nad pracą warsztatu szewskiego i szwalni, nad obszerniejszym lokalem dla żłobka i o wielu innych sprawach.

Tow. Sowiński przyrzekł w ramach możliwości pomóc towarzyszyom w rozwiązaniu niektórych spraw.

Dobre i pożyteczne było zebranie na Nowej Tkalni dla nowych członków, ale także i starzy towarzysze winni wyciągnąć należyte wnioski natury organizacyjnej.

W Nowej Tkalni jest zatrudnionych 3 tysiące robotników. Koło PPR-u liczyło dotychczas 170 członków. Dzięki pracy dwóch towarzyszek w przeciągu trzech tygodni przybyło 70 członków. Wniosek prosty: Nasza Partia może podwoić i potroić swe szeregi w bardzo krótkim czasie, jeżeli wszyscy jej członkowie będą w akcji werbunkowej tak pracowali jak tow. tow. Gołębiakowa i Pyziakowa.

B. BEATUS

Nad ożywieniem życia kulturalnego w fabrykach łódzkich radzili kierownicy świetlic

Konferencja kierowników świetlic zwołana została celem omówienia konkursu zespołów świetlicowych jaki ma

odbyć się wiosną roku przyszłego. 2500 świetlic przy zakładach pracy i 700 zespołów amatorskich staną do szlachetnej

rywalizacji o pierwsze miejsce w popisach orkiestr, chorów, recytacji, pokazów baletowych i teatralnych, opartych na tematyce pracy zawodowej i regionalnej. Konkurs stanie się przeglądem dotychczasowej działalności świetlic fabrycznych i będzie miał charakter reprezentacyjnego pokazu co zrobiono na odcinku kulturalnym przy zakładach pracy, pokazu, który zobaczy kraj i zagranica.

Korzystając z tego, że konferencja przewodniczył delegat CK ZZ z Warszawy tow. Ziolkowski, kierownicy świetlic wysunęli ważną sprawę ustosunkowania się Rad Zakładowych i Dyrekcji do zagadnień świetlicowych. Powiedzmy sobie otwarcie, że najwyższy był już czas na ingerencję władz związkowych w te dalekie od doskonałości sprawy i na nawiązanie ściślejszego kontaktu między kierownikami, Związkami Zawodowymi i Turem.

Dowodzili tego liczne zarzuty jakie pod adresem zarówno Dyrekcji jak i Rad zakładowych wysuwali kierownicy. Tow. Golca z Monopolu Tytoniowego doskonale umiającej prowadzić sprawy świetlicowe, kierownika przeniesiono na etat urzędniczy, usprawiedliwiając swoje posunięcie dość mglistym określeniem „że praca świetlicowa to nie najważniejsza”. Niewątpliwie znany jest Monopolowi Tytoniowemu dekret ministerstwa o etacie kierowników świetlic i dla tego oczekujemy wyjaśnienia od Monopolu z jakiego tytułu i jakim prawem dekret ten omija. Większego zrozumienia i poważniejszego stosunku do spraw świetlicowych domagali się kierownicy świetlic przy firmach „Geyer”, „Allart i Russo”, oraz „Buhle”. Charakterystyczny jest fakt, że właśnie kierownicy tych firm sprawy te poruszali. Oni bowiem położyli największe na terenie Łodzi zasługi na odcinku życia kulturalnego, ich świetlice są przykładem dla innych, dlatego właśnie gorzkie ich słowa ustosunkowania się Rad Zakładowych i Dyrekcji jako czynnika hamującego muszą być nie tylko teoretycznie wzięte pod uwagę, ale uregulowane jak najszybciej ze strony władz.

Gwarancją rozwoju i poziomu życia kulturalnego danej fabryki może być tylko zgodne współdziałanie kierowników świetlic, Rad Zakładowych, Dyrekcji, Związków Zawodowych i TUR-u. Tow. Ziolkowski przedstawiciel CKZZ w Warszawie i tow. Białoszczyński reprezentujący OKZZ — Łódź, obiecali dołożyć wszelkich ze swej strony starań, aby ta współpraca weszła wreszcie na realny tor i stała się zaczątkiem lepszego jutra świetlic robotniczych.

I. K.

S.

Interpelacje naszych Czytelników

Jeszcze w sprawie węgla

Ob. Redaktorze! Jestem stałą czytelniczką „Głosu Robotniczego”, jestem robotniczką, zajmującą jedno mieszkanie, mam dwoje dzieci w wieku lat 7 i 9 i matkę starszą na utrzymaniu, męża zabrano mi na wojnę i dostał się do niewoli, do obozu koncentracyjnego i został zamordowany przez germanów. Domagam się kategorycznie większego przydziału węgla, bo przydział na jedną kartkę mi nie wystarcza. Mieszkanie mam bardzo zimne. Zapytałem się tych, którzy się w tej sprawie wypowiadali, czy naszym dzieciom po zaginionych mężach i ich ojcach w obozach nie należy się trochę ciepła, czyż mało się namarzy przez pięć lat okupacji niemieckiej, czyż te dzieci nie wyrosną na robotników, tak jak my, i będą pracować, tak jak i my pracujemy dla naszej ukochanej Ojczyzny? Niektórzy obywatele piszą, że podział węgla jest całkiem słuszny; więc zapytuję się, jeżeli pracuję dwie lub trzy osoby i nie mam nadmiaru węgla, to jak ja pracuję sama więc w jaki sposób ma mi wystarczyć na cztery osoby? Czy te dzieci i stara matka, która wy-

chowała dziecko do pracy to nie powinna posiedzieć przy ciepłym piecu?

Jakie to jest bolesne dla nas matek, jaki straszny ból targa nasze serca, że nasze dzieci mają marznąć, bo dla nich nie ma węgla. Dziwię się bardzo, że robotnicy, którzy też chowali dzieci, piszą takie bzdury, że oni pracują to im się należy, a kto ma rodzinę to ma mu wystarczyć węgla z jednej kartki?

Zapytuję się, czy dziecko nie potrzebuje oprania i ogrzania i ugotowania stawy tak jak i ten pracujący? I dlatego ja domagam się większego przydziału węgla, bo ja nie mam przy czym ugotować dziecku, chodzę po sąsiadkach i pożyczam węgla, bo mnie nie wystarcza zarobku, żebym mogła od tych kupić co mają na sprzedanie i płacić im 700 złotych za metr.

Ob. Redaktorze! Proszę wpłynąć na Ministerstwo Aproprowiacji aby dla tych, co mają jedną kartkę na węgiel był dany większy przydział.

Helena Ulećka
Abramowskiego 42

Jak twierdzą wtajemniczeni na słabe zaopatrzenie rynku łódzkiego w masło mają wpływać dwa momenty: jednym z nich ma być limit ceny jaki na masło obowiązuje w naszym mieście, a których to restrykcji inne ośrodki miejskie nie zastosowały, w skutek czego masłarnie wola dostarczać swój produkt tym nabywcom, którzy operując na terenach nie objętych ostro prowadzoną akcją antyspekulacyjną, płacą wytwórciom znacznie wyższe ceny.

Drugim momentem, który wpływa na podniesienie cen masła to stosunkowo wysokie kształtowanie się cen mleka w Łodzi.

Przy istniejącej niewspółmiernie wysokiej cenie mleka w Łodzi dla producenta bądź handlarzy dostarczanie mleka do miasta jest imprezą wybitnie dochodową, znacznie bardziej opłacalną niż dostarczanie tegoż mleka do mleczarni produkującej masło. Należałoby by się domagać, by akcja wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby była przeprowadzona w skali ogólnie państwowej, przy czym limit ceny na artykuły spożywcze powinien być ustalony dla całego państwa. Zniknie wtedy zjawisko wku-

wania tych artykułów z zaplecza produkcyjnego okręgów miejskich, w których cena artykułów spożywczych została zreglamentowana do ośrodków, w których istnieje wolna gra cen i spekulacja. Sprawa wyznaczania obowiązujących cen na mleko w Łodzi jest palącą potrzebą, gdyż mleko sprzedawane jest obecnie po cenach niepomiarowo wygórowanych. Mleko wydawane w zaopatrzeniu kartkowym jedynie w pewnym procencie pokrywa zapotrzebowanie ludności na ten artykuł, a chłonność i zapotrzebowanie miasta jest duże. Kwitnie „dziki” handel mlekiem, który do tej pory nie jest objęty żadną kontrolą ani co do ceny, ani co do jakości. Zerują na tym cała falanga przekupniów, handlarzy i „gospoś”, które mleko do miasta po spekulacyjnej wprost cenie dostarczają. Ustalenie i wyznaczenie ceny na mleko jest konieczne w imię interesów najszerzych mas pracujących. Przy ustaleniu jego ceny, powinien być wzięty pod uwagę stosunek jego ceny z ceną masła, co wpłynie niewątpliwie na uporządkowanie rynku nabiałowego



pod redakcją I. Grynfelda

PARTIA NR 14
grana w turnieju o mistrzostwo ZSRR
w lipcu 1945 roku.Białe: Sycylijska
Tolusz Czarne: Kotow

1. e2—c4 c7—c5
2. Sg1—f3 e7—c6
3. d2—d4 c5×d4
4. Sf3×d4 Sg8—f6
5. Sb1—c3 d7—d6
6. g2—g3 Sb8—c6
7. Gf1—g2 Gc8—d7
8. Sd4—e2

Czarne groziły 8... S×d4, a następnie c6 i d6—d5.

8. a7—a6
9. 0—0 b7—b5
10. a2—a3 Hd8—c7
11. b2—h3 Gf8—e7
12. Kg1—h1 0—0
13. g3—g4 Kg8—h8?

Lepiej było 13... Wf—d8, a na 14. g4—g5, Se8, tworząc wprawdzie obronę, ale mocną pozycję.

14. Sc2—g3 b5—b4
15. a3×b4 Sc6×b4
16. g4—g5 Sf6—g8
17. f2—f4 Gd7—c6

Czarne grają zbyt pasywnie, dając tym samym białym możliwość zmobilizowania wszystkich figur do ataku na skrzydło królewskie. Należało grać 17... d5, 18. e×d5, e×d5, 19. S×d5, Sxd5, 20. Hxd5, Gb5, 21. We1, Wa—d8 i czarne mają za pioną silny atak.

18. Sc3—e2 Gc6—b5
Groziło c2—c3 z wyrzuceniem figury.
19. Gc1—d2 d6—d5

Po 19... S×c2, 20. We1, Wc8, 21. Gc3, Se3, 22. Hd4 grozi mat lub utrata skoczka.
20. Gd2—c3 d5×c4
21. Sg3—h5 f7—f6
22. Sh5×g7!!

Piękna ofiara skoczka, jeżeli król bije na g7, następuje 23. Sd4, Hc7—d7, 24. G×e4 z druzgocącym atakiem. Jeżeli zaś 22... Wa—d8, 23. Sd4 W×d4, 24. H×d4 K×g7, 25. Wg1 S×c2, 26. g×f6+ Gxf6, 27. Gf3+ Kh8 28. W×g8+ K×g8; 29. Wg1+ Kf7, 30. Gh5+ Ke7, 31. Wg7+! i wygrywa.

22. Gb5×e2
23. Hd1×e2 Kh8×g7
24. Gg2×e4 Sb4—d5
25. He2—h5 Wf8—d8
26. Wf1—g1! Ge7—c5

Na S×c3 następuje 27. g×f6+ K×f6; 28. Wg6+ a na 27... Kf8 28. W×g8+ K×g8, 29. Wg1+ Kf8 30. H×h7 Ke8 31. Wg8+ Kd7, 32. H×e7+ Kc8, 33. W×d8 H×d8, 34. Hb7 mat.

27. g5×f6++ Kg7—f8
28. Wg1×g8+! Kf8×g8
29. Ge4×h7+! Kg8—f8
Jeżeli H×h7, 30. f7+ H×f7, 31. Hh8 mat.

30. Hh5—g6 Sd5×f6
31. Hg6×f6+ Hc7—f7
32. Hf6—h6+ Kf8—c7
33. Hh6—g5+ Ke7—d7
34. Hg5+c5 Hf7×h7
35. Wa—d1+ Kd7—e8
36. Hc5—c6+ Kc8—f8
37. Gc3—b4+ Kf8—f7
38. Hc6—c7+ Kf7—g6
39. f4—f5+! Kg6—h6
40. Hc7—f4+ Kh6—g5
41. Hf4—g5+

Czarne się poddały, gdyż mat następuje najdalej w 4-ym posunięciu, np.: 41... Kf7; 42. He7+ Kg8; 43. Wg1+ Kh8; 44. Hf6 i H×g7+ mat.

Baczność, spółdzielcy!

W najbliższych dniach odbędą się Wybory DO KOMITETÓW SKLEPOWYCH w następujących punktach:

21.XI (CZWARTEK)
Sklepy Nr 31, 36 — w lokalu 44 szkoły pow. ul. 11. Listopada 27; sklepy 76 — w lokalu 83 szkoły pow. ul. Podmiejska 21; sklepy Nr 100, 113 — w lokalu 36 szkoły powsz. ul. Gdańska 2922.XI (PIĄTEK)
Sklepy Nr 45, 97 — w lokalu 30 szkoły pow. ul. Wspólna 5, 7; sklep Nr 25 — w lokalu 80 szkoły pow. u. Tuszyńska 139; sklepy Nr 74, 75 — w lokalu 12 szkoły pow. ul. Wileńska 10.

Początek o godz. 18 min. 15. Wejście tylko za własnym legitymacjami członkowskimi.

Śladem interpelacji naszych Czytelników**Dom Towarowy PSS wyjaśnia**

W związku z interpelacją czytelników do artykułu pt. „O grzeźną i sprawą obsługę konsumentów w sklepach spółdzielczych”, który ukazał się w „Głosie Robotniczym” w dniu 15 listopada br. — proszę ob. o zamieszczenie następującego sprostowania:

Obywatelka, kryjąca się pod pseudonimem „Czytelniczka” — tendencyjnie, a napaśliwie opisała zajście, mające mieć miejsce w sklepie w Domu Towarowym P.S.S. Piotrkowska 100.

Sklepy nie dla wybrańców

Ob. Redaktorze!

Proszę bardzo o zamieszczenie mego listu na łamach „Głosu Robotniczego”. Chcę, żeby stał się on przestroga dla panów kupców.

O chowaniu towarów pisało się już dużo. Kupcy byli karani chowaniem, a nawet więzieniem. Mimo to mamy ciągle nowe fakty omijania przepisów. Widocznie kary są zbyt małe. Wczoraj, po powrocie z pracy nie mogłam już kupić chleba na kartki. Wyszłam więc do sklepu spożywczego (nie spółdzielczego) i poprosiłam o chleb. Dowiedziłam się, że chleba nie ma. W drugim trzecim sklepie powtórzyło się to samo. Wydało mi się podejrzane, że o godz. 17.30 nigdzie nie ma chleba. Wszłam jeszcze do sklepu pani Majewskiej przy ul. Sienkiewicza 18. Tu powiedziano mi również, że chleba nie ma. Postanowiłam sprawdzić. Przez 10 minut stałam przed sklepem i zauważy-

łam miejsce w Domu Towarowym P.S.S. Piotrkowska 100.

Mianowicie „Czytelniczka” już przed 3-łą zajęła miejsce na ulicy, jak twierdzi w „niebardzo dużej” kolejce, a po godzinie doznała rozczarowania, że kolejka się nie posuwa (dziwne bo sklep otwieramy punktualnie o 3-ej). Dalej publiczność „zaciskała szereg” tej „nie bardzo dużej kolejki”, aż powstał „ścisłk nie do opisania”.

Iam w tym czasie kilka osób, wychodzących z chlebem. Wtedy weszłam ponownie i spytałam właścicielkę dlaczego mi nie chciała sprzedać chleba, skoro chleb jest. Usłyszałam arogancką odpowiedź, że „chleb jest, ale tylko dla swoich klientów”, że ma pani Majewska chleba nie sprzedaje.

Pytam więc: dla jakich „swoich klientów” kupcy nasi chowają chleb? Dla szabrowników i kolegów po fachu, oraz dla tych, którzy zarabiając więcej, mogą sobie częściej pozwolić na kupno białego pieczywa? A przecież, szary pracownik, jeśli nie zdąży wykupić chleba na kartki, ma wcale nie jeść?

Może odpowiednio władze pouczą naszą „inicjatywną prywatną”, a w szczególności panią Majewską, że sklepy prywatne istnieją nie dla garstki wybranych „swoich klientów”, lecz dla wszystkich i że wszystkim bez wyjątku należy sprzedawać.

A. Grotto Słepkowska

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada rb. na trzecią dekadę miesiąca tj. od dnia 21 do 30 listopada rb. włącznie będą realizowane następujące odcinki na chleb.

Chleb żytni w cenie 2,15 zł. za 1 kg.
Kat. I na odcinek Nr. 3, 10 i 15 po 1 kg. chleba.
Kat. II na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.Kat. III na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.
Kat. IR. na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.Kat. „N” na odcinek Nr 3 po 1 kg chleba.
Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca listopada rb., realizowane będą następujące odcinki.

Karta pracownicza (odcień zielony) na odcinek Nr. 30 po 2 kg. chleba.

Karta pracownicza (odcień zielony) na odcinek Nr. 31 po 0,5 kg. chleba.

Karta rodzinna (odcień jasno brązowy) na odcinek Nr. 27 po 2 kg chleba.

Karta „C” (odcień jasno-brązowy) na odcinek Nr. 9 po 2 kg. chleba.

Wydział zaznacza, że wyższe wywołane odcinki na chleb, muszą być realizowane do dnia 30 listopada 1946 r. włącznie. Po upływie tego terminu, żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

U w a g a: W miesiącu październiku i listopadzie rb. wydano ogółem ilość chleba: na kat. I 17 kg.
na kat. II — 13 kg.
co stanowi 100 proc. pokrycia normy.**D-E D-E T-E**

Na jednej z konferencji prasowych, przedstawiciel amerykańskiego ministerstwa wojny oświadczył, że za największe osiągnięcia Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej uważa: bombę atomową, radar, penicilinę i DDT.

DDT — po angielsku czyta się „diti” — jest to powszechnie przyjęta nazwa „Fenitriochloroetan” (Dichloro Difenil Trichloroetan).

Na związek ten, otrzymany jeszcze w końcu XIX w. zwrócono uwagę dopiero w 1936, gdy w jednym ze szwajcarskich laboratoriów przypadkowo odkryto jego zabójcze działanie na mole.

Gdy w 1942 roku amerykańskie wojska walczyły na terenach o tropikalnym klimacie, dowództwo armii czyniło gorączkowe poszukiwania skutecznego środka przeciw malarii. Naturalnie produkty, nadające się do tego celu, jak pipertrum lub derris były niedostępne dla Stanów Zjednoczonych ze względu na japońskie zdobycze terytorialne, a zwłaszcza zajęcie Singapuru. Z konieczności poszukiwania poszły w kierunku wynalezienia syntetycznego środka przeciw komarom.

Wówczas specjaliści wspomnieli działanie dwuchlorodwufenylo-trójchloroetanu i rozpoczęli badania jego własności. Znalezione najsilniejszą broń przeciw insektom — DDT.

Prace prowadzone przez Amerykańskie Biuro Entomologiczne i inne laboratoria wykazały, że DDT nie tylko tępí mole, ale jest zadziwiająco skutecznym środkiem przeciw komarom, wszom,

pchlom, puskwom, mrówkom i innym owadom, będąc jednocześnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt.

Amerykanie rozpoczęli stosowanie DDT na wielką skalę i preparat ten oddał im odrazu nieocenione usługi w walce z malarją. Skuteczność nowego środka nie ograniczała się do zwalczania komarów malarzynych. Gdy w roku 1943 wybuchła w Neapolu epidemia plamistego tyfusu, to dzięki zastosowaniu DDT udało się w ciągu trzech tygodni całkowicie opanować sytuację.

Amerykanie przystąpili do produkcji DDT z właściwym sobie rozmachem. La tem 1945 r. produkcja jego przekroczyła półtora miliona kilogramów miesięcznie.

DDT jest ciałem krystalicznym. Używa go się w stanie sproszkowanym rozpylając go, najlepiej za pomocą rozpylacza. Można go również stosować w postaci emulsji bądź też roztworu w nafcie lub benzynie.

Wygodną stroną DDT jest jego trwałość, nie zmienia się on na powietrzu ani podczas ogrzewania, jest również mało lotny. Bielizna zmoczona słabym roztworem DDT działa owadobójczo nawet po 5—6 praniach, o ile tylko nie będzie poddana działaniu sody.

Obecnie przeprowadzone są doświadczenia nad tepieniem komarów zapomocą spryskiwania z samolotu 5 procentowym roztworem DDT w oleju naftowym. Operacja ta wymaga około 3500 litrów roztworu na powierzchnię 200 ha. przy czym trwa ona zaledwie 30 minut. Należy jednak ustalić, czy sposób ten nie okaże się szkodliwym, gdyż może on

Pomimo „nieopisanego ścisłku” „Czytelniczka” widzi, że w Domu Towarowym odbywają się „praktyki”, polegające na sprzedawaniu towaru „po zaciemości” jakimś „panom”, tym „praktykom” przygląda się „cały czas kierownik”, który „brutalnie chwycił kobietę za ramię, aby usunąć ją ze sklepu”, ogłasza o 5,35, że sprzedaż skończona itp. brednie.

Na zakończenie „Czytelniczka” dla której wybrała się do miasta „jest nieładną wydarzeniem”, bo jako nauczycielka pracuje przed obiadem i po obiedzie, „dopiero od godz. 5.30”, cytując „jakieś bzdury o „czarnej mafii, która przez swoich płatnych agentów wykupuje towar w Domu Towarowym” i podaje myśl, „że dobrze byłoby zbadać nie których członków personelu tej spółdzielni” — kto ma zbadać, poco, i dlaczego tego już „Czytelniczka” nie podaje.

W taki oto sposób szkuluje się publicznie pracowników spółdzielczych, pracujących nie tylko „przed obiadem” i nie tylko po obiedzie „dopiero od godz. 5.30” — ale każdego dnia regularnie po 12 godzin na dobę — pracujących w tisku, zgłębku i zaduchu, obsługujących masę klientów (ponad 500 dziennie) przy akompaniowaniu wymysłów, którymi od czasu do czasu obrzucają się wzajemnie klienci w rodzaju rozhisteryzowanej „Czytelniczki”.

Jako kierownik Domu, oświadczam, że dotąd nie wyrzuciłem, ani „nie chwyciłem brutalnie za ramię” żadnej kobiety, ani mężczyzny i o ile mi wiadomo żaden członek personelu Domu Towarowego dotąd tego nie uczynił, tudzież nie przyglądałem się „cały czas” żadnym praktykom, a „brązowego ubrania” w ogóle nie posiadam.

„Praktyki” żadne w Domu Towarowym się nie odbywają; towar sprzedaje się w czasie i w sposób zgodny z obowiązującymi w tej mierze przepisami, a kolejki regulują sami klienci i porządku przestrzegają pracownicy woźni, lub w wypadku dużego ruchu wezwany w tym celu, ob. milijant. Wyroznienie tego czy innego klienta jest personelowi surowo zakazane.

Natomiast „ścisłk” i kolejki przed sklepem tworzą nie pracownicy Domu Towarowego, lecz klienci i „Czytelniczka” daje pierwszą zły przykład, zajmując w tej kolejce, na długo przed otwarciem miejsce — a dotąd wszystkie perswazje nie tylko pracowników, lecz i uzbrojonej milicji nie dają rezultatu.

Kierownik Domu Towarowego P. S. S. w Łodzi, Piotrkowska 100

pociągnąć za sobą śmierć owadów nie będących szkodnikami, a również ptaków i ryb.

Pojawił się również projekt wyrobów farb i lakierów, w skład których wchodził DDT dla pokrycia wnętrza hoteli, burs, restauracji itp. zakładów. W kwietniu 1945 r. doniosła fachowa prasa o ukazaniu się nowego środka przeciw insektom pod nazwą „hammeksan” czyli „666”. Preparat ten coprawda działa 15 razy silniej od DDT i sposób jego produkcji jest prostszy, ale nie jest on dla ludzi całkowicie nieszkodliwy.

Jedynym więc radykalnym środkiem przeciw domowym insektom pozostaje DDT, który w dalszym ciągu koncentruje na sobie uwagę specjalistów w tej dziedzinie. Ilości, którymi dysponujemy zawdzięczamy przywozowi ale są one bardzo niedostateczne.

Zniszczenia wywołane wojną i okupacją spowodowały w kraju silny głód mieszkaniowy a w ślad za tym idzie przedludnienie miast. Zagęszczenie ludności nieodłącznie związane jest z pogorszeniem stanu sanitarnego i wzrostem niebezpieczeństwa wybuchu epidemii.

W tej sytuacji zorganizowanie Krajowej produkcji DDT nabiera specjalnej wagi. Odnosne czynniki, na których spoczywa odpowiedzialność za stan zdrowotny w kraju, powinny wystąpić z inicjatywą w tej ważnej sprawie.

A. M.

K I N A

POLONIA (Piotrkowska 87)
„WILNI PRZELOM”
TECZA (Piotrkowska 108)
„W OKOWACH ŁOPU”
WISŁA (Daszyńskiego 1)
„NASZ OKREŚL”
BALTYK (Narutowicza 20)
„NASZ OKREŚL”
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„ZAMIEC SNIEŻNA”
STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„GDY MADELON”
WŁOKNIARZ (Zawadzka 6)
„CICHE WESIELE”
HEL (ul. Legionów 2-4)
„ZAMIEC SNIEŻNA”
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
MIASTO CHŁOPCÓW
PRZEDWIOSNE (ul. Zeromskiego 74-76)
„PIEKNA PLEĆ”
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„SAMOTNY ZAGIEL”
ROMA (Rzgowska 84)
„DZISIAJ I ZAWSZE”
REKORD (ul. Rzgowska 2)
TYRAN
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„NIEBO JEST DLA WAS”
TATRY ul. (Sienkiewicza 40)
„ZAGINIONY HORYZONT”
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
„DWOJAKI NR. 13”
MUZA (Ruda Pabianicka)
„SREBRNA FLOTA”
ADRIA (ul. Marsz. Stałna - Główna)
„15-LECI KAPITAŃ”
„SWIT” (Bałucki Rynek 5)
„ZWARIOWANE „LOTNISKO”
„OSWIATOWE (Rzgowska 94)
Dźwiękowy film kolorowy Amerykański Lotniskowce — „WALCZĄCA LADY”
OSWIATOWE (Kopernika 8)
Niewymne z powodu tematu.

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 15.30, 17.30, 19.30; w niedziele i święta od godz. 13.30
Kino Baltik rozpoczyna seanse o godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele i święta od godz. 14.30

WALNE ZGROMADZENIE
Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego
Dnia 23 listopada br. (sobota) o godz. 17.15 w pierwszym ewent. o godz. 18.15 w drugim terminie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE O. G. POLSKIEGO TOWARZYSTWA TECH. N. C. ZNEGO z następującym porządkiem dziennym:
1. Zegajewo; 2. Wybór przewoźniczego sekretarza i 4. ch. asesorów; 3. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 4. Sprawozdanie z działalności O.T.T.; 5. Sprawozdanie kasowe; 6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7. Dyskusja nad sprawozdaniami; 8. Wybór Komisji Przekształceniowej; 9. Wołanie wniosków.
Zarząd Główny O.T.T. prosi Szanownych Koлегów o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.
ZARZĄD

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 21
poszukuje od zaraz rutynowanych korektorów polonistów. Warunki dogodnie.
Zgłaszać się do sekcji technicznej III p. od godz. 10-12-ej.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu „Kiedy ranne...”, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka; 6.30 Koncert Orkiestry Wojskowej; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” 7.05 Muzyka 7.15 Powt. najważ. wiad. dziennika oraz przegląd prasy; 7.30 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Inform. ogólnopolski; 8.40 Skrzyżka P.C.K.; 8.50 (z Łodzi) Aud. szkolna. Transm. ze Szkoły Pow. Nr 125 w Rudzie Pabianickiej; 9.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotnicz. 12.35 „5 minut poezji”; 12.40 Aud. dla szkół.

13.00 Koncert dla szkół — Transm. z sali „Roma” 14.00 (z Łodzi) Kącik językowy w oprac. T. Chruścielskiego; 14.10 (z Łodzi) Na fali P.Z.Z. — Pog. Sz. Krzepińskiego pt. „Polski port Szczecin”; 14.15 (z Łodzi) Utwory na waltornie w wyk. J. Wasilewskiego, przy fortep. prof. K. Bacewicz; 14.40 Kronka i komunikaty; 14.45 Koncert reklamowy; 15.00 Pog. dla dzieci starszych; 15.15 Wędrowka z mikrofonem; 15.25 Aud. słuch. muzyczna w oprac. Fr. Lukasiewicza; 16.05 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Aud. literacka pt. „Bernard Shaw” w oprac. Michała Meliny; 16.50 z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.15 Reportaż; 17.25 Mozaika melodii ludowych; 17.55 „U naszych przyjaciół”; 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej; 18.30 (z Łodzi) „Nauka przy głośniku” z cyklu „Wiedza o teatrze” odczyt B. Korzenińskiego pt. Powstanie teatru naturalistów” odczyt ilustrow. fragm. ze studium E. Zöll reyal. Dewoyno; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 (z Łodzi) Przechadzki po mieście — pog. Marka Zagajnego; 19.25 (z Łodzi) „Kolo polonistów dla mieszkańców Łodzi” — pog. M. Burzkówny; 19.30 (z Łodzi) Pog. K. Prawdźca pt. „Odbudowa portów polskich” 19.40 (z Łodzi) Piosenki w wyk. J. Godlewskiej, przy fortep. Fr. Leszczyńskiego; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert symfoniczny; 21.00 Słuchowisko; 21.25 „Nasze pieśni” — śpiewa Kr. Szczepańska; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23.20 Program na jutro 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hy.na do 23.32.

Komunikat

W związku z dekretem z dnia 13 listopada 1946 roku o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Orzyskanych, który w dniach najbliższych zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw R.P., Izba Skarbowa podaje do wiadomości wszystkim pracodawcom, co następuje:

- a) do 3.000 zł miesięcznie
b) ponad 3.000 zł — 6.000 zł
c) ponad 6.000 zł — 12.000 zł
d) ponad 12.000 zł — 20.000 zł
e) ponad 20.000 zł — 50.000 zł
f) ponad 50.000 zł

Osoby pobierające wynagrodzenie za pracę opłacają w myśl art. 10 wspomnianego dekretu daninę od wynagrodzeń, wypłaconych za miesiąc grudzień 1946 r. oraz styczeń i luty 1947 r. w wysokości:

- po miesięcznie po 0,5 proc.
miesięcznie po 1,0 proc.
miesięcznie po 3,0 proc.
miesięcznie po 5,0 proc.
miesięcznie po 8,0 proc.
miesięcznie po 15,0 proc.

Za wynagrodzenie uważa się wynagrodzenie w rozumieniu art. 2 dekretu z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U.R.P. Nr 38 z roku 1945 poz. 220)

Wobec powyższego Izba Skarbowa wzywa wszystkich pracodawców do potrącenia z wypłaconych wynagrodzeń za miesiąc grudzień 1946 r. oraz styczeń i luty 1947 r. daniny w wysokości podanej wyżej i wpłacenie potrąconych należności do Kas właściwych urzędów skarbowych w terminie 7 dni od daty dokonania potrącenia, a to zgodnie z art. 32 dekretu o Daninie Narodowej.

Niepotrącenie przez pracodawcę daniny lub

potrącenie w kwocie niższej od należnej podlega karze przewidzianej przez obowiązujące przepisy karne za niepotrącenie lub potrącenie w niewłaściwej wysokości podatku od wynagrodzeń.

Niewpłacenie zaś przez pracodawcę do Kasy urzędu skarbowego sum potrąconych od pracowników tytułem daniny stanowi szkodnictwo gospodarcze w rozumieniu dekretu z dnia 16 listopada 1945 roku (Dz.U.R.P. Nr 53 poz. 302) w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 14 maja 1946 r. (Dz.U.R.P. Nr 23 poz. 149);

Łódź, dnia 19 listopada 1946 roku.
IZBA SKARBOWA

Ogłoszenie

W związku z rozsyłaniem nakazów płatniczych przez Wydział Podatkowy i masowym zgłaszaniem się płatników, Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że podatki są przyjmowane zasadniczo w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta 15, a tylko w wyjątkowych wypadkach, na przykład przy prowadzeniu egzekucji, w Kasie Wydziału Podatkowego, mającej tylko charakter kasy pomocniczej. Godziny przyjmowania wpłat zarówno w Głównej Kasie Miejskiej, jak i w Kasie Wydziału Podatkowego trwają od godz. 8 m. 30 do godz. 13, w dni powszednie, a w soboty do godz. 12.

Niezależnie od tego podatki na rzecz Gminy Miejskiej Łódź mogą być wpłacane na następujące konta bankowe:
KKO m. Łodzi, ul. Piotrkowska 77 — konto Nr 14. Narodowy Bank Polski, Al. Kościuszki 14 — konto Nr 50. Bank Gospodarczego Spół. działości (d. „Spolem”) Al. Kościuszki 49 — konto Nr 37. OKO w Łodzi, Al. Kościuszki 15 konto Nr VII-4505.

Płatnicy podatków komunalnych, a przede wszystkim podatków realnych: gruntowego, od nieruchomości i lokalowego, na które nakazy są wysyłane do domów, są proszeni o dokonywanie wpłat na wymienione konta bankowe lub do Głównej Kasy Miejskiej, gdyż lokal Kasy Wydziału Podatkowego jest zbyt szczupły na pomieszczenie większej liczby interesantów, a kasa winna być zamknięta o godz. 13-ej, w soboty zaś o godz. 12-ej, dla dokonania rozrachunku.

chunku z Główną Kasą Miejską.
Przy wpłaceniu należy podać rodzaj podatku, okres czasu, za jaki podatek uiszcza się, Nr i datę nakazu płatniczego oraz nazwisko i adres podatnika.

PREZYDENT m. ŁODZI
wz. (—) K. Gallas
Wiceprezydent Miasta
Łódź, dnia 16 listopada 1946 roku.

Zaginął czarny koł. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zabłociak, Zawadzka 3 (sklep).

TOW. PROF. DR. JAKUBOWSKIEMU
oraz personelowi Szpitala Miejskiego na Chojnach, a w szczególności dyr. dr. Skalmowskiej, dr. Goldberance, dr. Musiałowi, dr. Gordonowi, oraz Siostrze Oddziałowej ob. Wiśniewskiej, tą drogą składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i wyleczenie.
Maryla Zaleska

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIMY w każdej ilości igły do maszyn kotonowych, okragłych i szwalniczych. Fabryka Pończoch dawn. „A. Kesz” Sp. Akc. Łódź, Sienkiewicza 65.

Różne
PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 210-54.

TLUMACZ przysięgły języków angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, — Narutowicza 74, tel. 276-18.

WYSOKIE wynagrodzenie. Zaginął szczerka ostrowlosy terier biały w brązowe latki. Wiadomość kierować: Piotrkowska 293 F zorca wskaze.

PRZYBLAKAŁ się pies młody, czarny podpalany. Odebrać można za zwrotiem kosztów. Pabianicka 30 m. 1.

Lokale
ZAKŁAD fotograficzny, dobrze prosperujący, nowoczesnie urządzony w większym mieście do odstąpienia. Oferty kierować: Kalisz ul. Pułaskiego 12, m. 16.

Zagubione dokumenty
SKRADZIONO kartę odzieżową na nazwisko Jarzębska Bronisława, zam. Sawińskiego 28.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową na m-ce parzyste na nazwisko Kejner Wanda, Łódź Armii Czerwonej 9/11 m. 112.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU i pałcówkę Juszcza Wojciecha. Wiesz Arnpole gm. Wojsławice.

ZGUBIONO pałcówkę, kartę odzieżową, legitymację tramwajową za m-ce nieparzyste i inne papiery na nazwisko Krzywacka Jadwiga, Marcina 13, m. 3.

ZGUBIONO pałcówkę, książeczkę wojskową, dowód konia, prawo jazdy, legitymację tramwajową, legity. Zw. Zaw. i 2 karty węglowe na nazwisko Moszczyński Franciszek, Łódź Daszyńskiego.

ZGUBIONO 4 karty odzieżowe Dominika Władysława i Heleny Pawłowskich, oraz Władysława Otomańskiego, Pabianice, Targowa 18 uprasza się o zwrot za nagrodą 1000 zł.

SKRADZIONO muflę z dokumentami: potwierdzenie przedsiębiorstwa, tymczasowa legity. ze Zw. Kupców, pokwitowanie z opłaconej pożyczki i inne papiery na nazwisko Mostowska Halina, Zabłocze, Rynek 32 (Dolny Śląsk)

SKRADZIONO zieloną wołskistę na nazwisko Wende Zofia, oraz pałcówki Waldemara, Edwarda i Richarda Wende. Trektorowa 116 m. 3.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę pracy, legity. Zw. Zaw., kartki żywnościowe i lej kart, kartę odzieżową i inne drobniaki Wygonowskiej Kazimery, Miedziana 6/8. Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO dowód osobisty przedwojenny, kartę żywnościową i lej kategorii za listopad i nominację na objęcie stanowiska starosty w Pułtusku, Pyszyńskiego Eugeniusza, Orla 20, m. 26.

SKRADZIONO zlecenie za m-ce sierpień, wrzesień i grudzień na odbiór węgla z dworca Fabrycznego na nazwisko Pawłowicz Stanisław, Warszawa, Targowa 64, m. 57.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę żywnościową i R. na listopad, kartki na obiady YMCA Głowackiej Longony, Orla 20/26.

SKRADZIONO kartę odzieżową na nazwisko Bilewicz Emil, Łódź, Piwna 5.

ZAGUBIONO legitymację PPR i zaświadczenie Centralnej Szkoły na nazwisko Kutawa Franciszek, Zawadzka 34.

Teatr, muzyka i sztuka

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś i dni następnych przygotowana na Jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Al. Zewerowicza komedia J. Bilińskiego „Pan Damazy”, łącząca urok starożytności z żywymi barwami i sentymentem. W roli tytułowej Al. Zewerowicz. Udział biorą: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapocki, T. Woźniak, B. Fijewska, M. Koranówna, S. Grolicki, A. Bogucki, J. Piłarski. Dekoracje i kostiumy Ottona Axera.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś i dni następnych przygotowana na Jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Al. Zewerowicza komedia J. Bilińskiego „Pan Damazy”, łącząca urok starożytności z żywymi barwami i sentymentem. W roli tytułowej Al. Zewerowicz. Udział biorą: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapocki, T. Woźniak, B. Fijewska, M. Koranówna, S. Grolicki, A. Bogucki, J. Piłarski. Dekoracje i kostiumy Ottona Axera.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Dziś o godz. 19 publiczność bawi się doskonale na wesołej, melodyjnej, tryskającej werwą i humorem „romantycznej operetce F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGANSKA”.
Udział biorą: H. Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Słaski, M. Lasowy, A. Sawin, K. Chorzewski, K. Koszela i inni. Nowe piękne dekoracje. Wspaniały balet. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Początek punktualnie o godz. 19, nikt ze spóźniających się nie będzie podczas trwania akcji wpuszczony na widownię. Końcówka o godz. 10.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego Nr 34
Dziś przedstawienie zamknięte (sprzedane). Wkrótce nie grana dotychczas na scenach polskich komedia J. Anouilha „SPOTKANIE”

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zm. w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 129 na zasadzie art. 602 k.p.c. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1946 roku od godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr 170 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: szafy, biurka, krzesła i in. oszacowanych na łączną sumę zł 12.760, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź dnia 12 listopada 1946 roku.

KOMORNIK
(W. Trzebiatowski)
Sprawa Lewandowskiej E. p.ko Nowakowi Antoniemu.

Uśmiechnij się!

ABSTYNET



— Od jutra zostaje abstynentem!
— A długo tak wytrzymasz?
— Do pierwszego na nowol

Lekarze

LECZNICA — PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3.
Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19.

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-ej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanowska Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16, tel. 276-43.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30.

Dr. MIRSKI choroby kobiece, Zeromskiego 37, tel. 257-23.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8-11 i od 4-7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3-6.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp.

Kupno i sprzedaż

SREBRO, złoto—złom kupuje każdą ilość. Zegarmistrz, Łódź, Piotrkowska 4, tel. 141-64.

KOMPLETY buchaltaryjne przebiekowe, finansowe listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109 m. 8, tel. 276-11.

Z życia portli

FUNDUSZ BUDOWY DOMU KC. PPR.

Czyś tuż złożył ofertę na budowę domu KC. PPR? Oferty przyjmują komitety partyjne, Administracja naszego dzielnika i EKO na rachunek czekowy Nr. 275 ul. Piotrkowska 77.

KOMUNIKAT DOMU PROPAGANDY PPR

Codziennie w Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262 odbywają się o godz. 18 zamknięte — bezpłatne seanse filmowe, na które bilety wstępu należy zamawiać wcześniej w sekretariacie Domu Propagandy tel. 163-13.

Również codziennie od godz. 10 do 20 czynna jest biblioteka oraz czytelnia czasopiśm.

Salę dobrze ogrzane. Prosimy o liczne odwiedzenia naszego domu.

DZIELNICA „BALUTY”

Dzisiaj o godz. 15 posiedzenie koła firmy „Buhle”, ul. Hipoteczna 7/9.

O godz. 18 zebranie koła terenowego „Naprzód”, ul. Limanowskiego 56.

DZIELNICA „WIDZEW”

Dzisiaj o godz. 15 zebranie koła firmy „Hirsberg i Birnbaum”, ul. Wodna 23.

O godz. 16 posiedzenie koła na „Nictarce”.

DZIELNICA „SRÓDMIEJSKA — LEWA”

Dzisiaj o godz. 12 posiedzenie koła firmy „Reisfeld”, ul. Południowa 67.

O godz. 12 zebranie koła firmy „Mitko i Dyllo”, ul. Wierzbowa 15.

O godz. 16 zebranie koła tramwajarzy przy ul. Tramwajowej 6.

O godz. 15 posiedzenie koła firmy „Stefan Werner”, ul. Wierzbowa 44.

O godz. 14 obraduje koło F-ki Kapeluszy, ul. Targowa 2.

DZIELNICA „GÓRNA — PRAWA”

Dzisiaj o godz. 14 posiedzenie koła Drukarń Nr. 4, ul. Żwirki 2.

O godz. 13.30 zebranie koła „Baba”, ul. Wólczńska 239.

DZIELNICA GÓRNA — LEWA

Dzisiaj o godz. 15.30 zebranie w C.Z.P.S., ul. Piotrkowska 260.

O godz. 17 zebranie koła „Rzemieślnik Polski”, ul. Millonowa 27.

Dnia 22 o godz. 17-tej posiedzenie Plenum Komitetu Dz. Górnej-Lewej PPR.

DZIELNICA „RUDA PABIANICKA

Dzisiaj o godz. 15.30 posiedzenie koła E.W. E.K.D. remiza Chocianowice.

Dzisiaj o godz. 13 zebranie w firmie Horak — dział mechaniczny.

PIEKARZE PPR-OWCY UWAGAI

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się posiedzenie koła Piekarzy w lokalu przy ul. Gdańskiej 75.

Co nowego w ZWM

1. W czwartek dnia 21.11. odbędzie się w Zarządzie Miejskim ZWM Pl. Zwycięstwa 13 o godz. 20-ej zebranie Wydziału Młodzieży Szkolnej i przewodniczących kół. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

2. W niedzielę dnia 24. bm. odbędzie się w Zarządzie Miejskim ZWM Pl. Zwycięstwa 13 o godz. 10-ej Druga Konferencja Szkolna, obecność wszystkich członków organizacji z terenu szkół średnich obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym. Po konferencji wieczerz artystyczny. Sympatycy mile widziani.

3. W piątek dnia 22 bm. odbywają się nadzwyczajne zebrania wszystkich kół szkolnych (w lokalach własnych).

Wypadki i kradzieże

TAJNY SKŁAD PRZĘDZY W MIESZKANIU INŻYNIERA

Od dłuższego czasu funkcjonariusze MO w Łodzi w porozumieniu z Inspektoratem Straży Przemysłowej mieli pod obserwacją dom przy ul. Narutowicza 54.

Stwierdzono, że w domu tym dzieją się dziwne rzeczy. Często zajeżdżają puste platformy, a wyjeżdżają załadowane.

W toku dochodzenia ustalono, że towar wynoszony jest z mieszkania nr 11 należącego do Zofii Łukaczew.

Podczas rewizji znaleziono 500 kg jedwabnej przędzy, 400 mtr. jedwabiu na pokrycie kalder, 34 szale, maszynę do pisania marki Mercedes, oraz list przesyłany pocztą lotniczą z Paryża.

Zatrzymana właścicielka mieszkania twierdzi, że rzeczy należą do jej męża Stanisława Krystowica, obecnie ukrywającego się. Jak się okazało Krystowic jest nie był jakimś szabrownikiem, mającym niejedną podejrzaną transakcję na sumieniu. Dyplomo-

Ze sportu

I bez własnego auta

można być członkiem Automobilklubu
Ciekawy konkurs dla kierowców wozów osobowych i ciężarowych

Powstały w styczniu r. ub. Łódzki Oddział Automobilklubu Polskiego ma już poważne osiągnięcia w swej krótkiej, ale intensywnej pracy. Obecnie oddział grupuje 300 członków i tak pod względem poziomu sportowego, jak i ilości członków zajmuje pośród innych oddziałów A. P. przodujące miejsce.

Zawodnicy Łódzkiego Automobilklubu brali udział we wszystkich, do tej chwili zorganizowanych imprezach sportowych w dziedzinie automobilizmu. W raidzie samochodowym Poznań — Katowice — Jelenia Góra, czołowy zawodnik łódzki — Stanisławski zajął pierwsze miejsce w konkursie szybkości. Również w czasie

zawodów w Zakopanem pierwsze nagrody; za szybkość jazdy i najwyższy kilometr przypadły w udziale zawodnikowi Łódzkiego Automobilklubu.

Staraniem Oddziału organizowane są co pewien czas imprezy sportowe, w których udział bierze również Sekcja Motocyklowa, utworzona przy Oddziale Łódzkim, a grupująca po wojnie ponad 200 członków i tyleż pojazdów mechanicznych.

Restytuowany po wojnie Automobilklub Polski posiada inne, niż dawny założenia ideologiczne. Obecnie członkiem Automobilklubu może zostać każdy, pod czas gdy dawniej uwarunkowane to było posiadanie własnego auta, warunek ten czynił przed wojną z Automobilklubu Polskiego, klub wyłącznie elitarno-towarzystki, co bynajmniej nie przyczyniło się do popularyzacji sportu automobilowego wśród szerszych mas społeczeństwa. Jednym z najważniejszych zadań powojennego Automobilklubu jest jak najszerza popularyzacja motoryzacji. Idąc po tej wytycznej łódzki oddział zorganizował konkurs dla kierowców samochodowych. Celem konkursu jest wyróżnienie dwóch kierowców wozu osobowego i ciężarowego, którzy w okresie od 1 grudnia rb. do 1 kwietnia 1947 r. wykażą się największą dbałością o powierzone im pojazdy. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy sfoferzy zamieszkałi na terenie województwa. Dla zwycięskich kierowców przewidziane są dwie nagrody po 15 tys. zł. każda. Termin zgłoszeń do konkursu upływa z dniem 20 listopada rb. Należy podkreślić, że wszyscy, którzy pomogą zwycięzcom do uzyskania nagrody, a więc mechanicy, kierowcy garaży otrzymają dyplomy honorowe. Pożądana akcja Automobilklubu przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia wiadomości fachowych wielu sfoferów.

Znaczne zasługi położył również Automobilklub Łódzki w dziedzinie szkoleniowej. W porozumieniu z Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego w ostatnich klasach gimnazjalnych i licealnych szkół, znajdujących się na terenie województwa, wprowadzony zostanie jeszcze w bież. roku szkolnym nowy przedmiot — przepisy drogowe. Dzięki temu każdy absolwent szkoły średniej będzie posiadał minimum wiadomości w tej tak ważnej w obecnych warunkach życia, dziedzinie.

Wima — ŁKS
o mistrzostwo kl. A

Dzisiaj w hali Wimy odbędzie się mecz hokerski o drużynowe mistrzostwo kl. A. Początek meczu o godzinie 19.

KRONIKA ŁÓDZKA

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA DLA ARTYSTY PŁASTYKA

Kolegium Zarządu Miejskiego na posiedzeniu w dniu 15 bm. postanowiło ufundować nagrodę Prezydenta Miasta w wysokości 20 tys. zł. dla artysty plastyka za prace wystawione w roku bieżącym w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych.

Dyżury aptek

Rembelski, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szindlenbuch, Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz, Limanowskiego 1
Lipiec, Piotrkowska 193

Zenia Sjeczenowa
Najszybsza kobieta w Europie

kiem radzieckiej sportsmenki. Przed półrokiem na stadionie moskiewskiego Dynamo „Zenia” przebiegła 200 metrów w czasie 25,1 sekundy.

Zenia Sjeczenowa zaczęła swoją karierę sportową w rodzinnej Moskwie przed dwunastu laty — gdy pobiła rekord dziecięcy w biegu na 60 metrów w czasie 8 sekund.

W czasie tych dwunastu lat Sjeczenowa stała się czołową sportsmenką radziecką, oklaskiwaną na wszystkich zawodach sportowych, staje się ulubienicą radzieckich bieżni. Trenuje usilnie, bijąc coraz to nowe rekordy cudze i własne.

„Zenia, naprzód” to zwykły okrzyk tysięcy widzów, gdy Sjeczenowa ukazuje się na bieżni.

Gdy wybuchła wojna Zenia Sjeczenowa rzuca bieżnię, by ująć w rękę karabin i bronić ojczyzny. Dopiero w 1944 roku, na specjalny rozkaz władz radzieckich zostaje zwolniona z wojska i bierze się znow do treningu. Trenuje przez cały okrągły rok, latem, wiosną, jesienią i zimą. Władze radzieckie ułatwiają jej przejazd w miesiącach zimowych na południe radzieckiego państwa, gdzie Sjeczenowa w odpowiednich warunkach może trenować bez przerwy.

Sjeczenowa już w Oslo zapowiedziała, że to jeszcze nie ostatnie jej słowo, że na przyszłych zawodach międzynarodowych musi pobić swoje własne rekordy.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo młoda sportsmenka radziecka — Eugenia Sjeczenowa zdobyła dwa złote medale i trzeci srebrny. Dwa razy stawała na podium Zwycięzców — witana burzą oklasków międzynarodowej publiczności.

W pierwszym dniu zawodów, w biegu na 100 metrów Sjeczenowa osiąga rekord Europy w czasie 11,9 sekundy i zdobywa złoty medal. W drugim dniu zawodówniczka radziecka osiąga nowe zwycięstwo w biegu na 200 metrów w czasie 25,4 sekundy i zdobywa drugi złoty medal.

Ten drugi rekord, rekord na miarę europejską — nie jest najlepszym wynikiem.

Mimowolny zabójca
skazany na 10 lat więzienia

Dn. 24 marca br. do restauracji Stanisława Lechtańskiego przyszedł jego dobry znajomy Jan Szięczko, który po pijanemu zaczął się awanturować. Lechtański w końcu wyrzucił go za drzwi. Szięczko jeszcze za drzwiami odgrażał się, że się zemści. Wróciwszy do domu namówił kuzyna Szadkowskiego — nie żyjącego już dziś, — by udał się z nim do restauratora. Zona Szięczki, przeczuwając awanturę wysunęła się po kryjomu za nimi. Po drodze spotkali brata Lechtańskiego — Stefana i znajomego Bronisława Krawczyka. Pijany Szięczko wszczął z Stefanem Lechtańskim awanturę, która przeszła w bójkę. Szadkowski usiłował bijących się rozdzielić, wówczas

Lechtański uderzył go w twarz, i jednocześnie Szadkowski poczuł cios noża w brzuch. Ciężko ranny upadł. W kilka sekund później zwałił się do rowu Lechtański, raniony w głowę i oko. Poranił go Szięczko. Szadkowski leżąc ranny w domu Szięczków zeznał milicji, że ranił go Lechtański. Jednak w kilka dni później w szpitalu podczas jednego z przedśmiertnych ataków bólu krzyczał, że ginie przez Szięczkę. Zeznania te potwierdza — pielęgniarzka szpitala w Pabianicach oraz jeden z chorych, który słyszał krzyki Szadkowskiego.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków dotarł do źródła zbrodni. Mimowolny zabójca — Szięczko Jan, został skazany na dziesięć lat więzienia.

wany inżynier posiada „nabyte” podczas okupacji, w tajemniczych okolicznościach, francuskie obywatelstwo, z którego korzystał aż do chwili obecnej, ukrywając szaber pod płaszczkiem transakcji międzynarodowych.

UDAREMNIONA KRADZIEŻ W FABRYCE

W dawnej fabryce Millera — Matejki 7 zginęło 5 tuzinów cholewek do pończoch.

Podczas obserwacji ustalono, że kradzieży dokonał jeden z robotników Stanisław Paluszkiwicz zam. przy ul. Bazarnej 10.

Paluszkiwicz, upatrzony dogodną chwilę, schował paczkę na podwórzu, usiłując

wynieść. Dzięki czujności portiera kradzież udaremniono.

GŁUPI ŻART KAMIENICZNIKA

W godzinach rannych została zaalarmowana straż ogniowa, że przy ul. Lipowej 45 wybuchł pożar. Natychmiast wyjechał III oddział. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że alarm był fałszywy. Okazało się, że „dowcipniśm” był właściciel domu Ignacy Fuks.

Stanie on przed sądem i niewątpliwie spotka go surowa kara.

CENY OGŁOSZEN: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — w numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08881

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy” Prenumerata zł 45.— miesięcznie.